

Witkowski, Lech

W kręgu recepcji epistemologii Leona Brunschvicga

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filozofia 13 (234), 93-126

1991

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Zakład Filozofii

Lech Witkowski

W KRĘGU RECEPCJI EPISTEMOLOGII
LEONA BRUNSCHVICGA *

Zarys treści. Wstęp — o miejsce teorii recepcji w historii filozofii. O klimacie powojennej recepcji L. Brunschvicga — między ideologiczną negacją L. Sève'a i L. Althussera, neospirytualistycznym kluczem lektury E. Bréhiera, E. Gilsona i G. Bergera a perspektywą epistemologiczną. Inspiracje u Ferdynanda Gonssetha — włączenie historii „stających się” pojęć do filozoficznego opisu nauki i rozumu, w ramach analizy historycznej jako „geologii” nawarstwiających się znaczeń. Ścisłe dookreślanie się rozumu i doświadczenia. Inspiracje u Jeana Piageta — wizja epistemologii genetycznej, uwzględniającej dynamikę rozwijającego się „ducha”. Problem „przedłużenia” założeń Brunschvicga do analizy strukturalnej. Krytyka słabości, zdominowana przez kontynuację „silnych” punktów programu Brunschvicga. Wnioski z analizy — silne zróżnicowanie w stylach recepcji, z przewagą podejścia epistemologicznego, przeciw lekturze marksistów, neotomistów i egzystencjalistów; możliwość odtworzenia „jądra” założeń teoriopoznawczych i ich obecności w programach post-neopozytywistycznych. Zasługi Piageta jako historyka epistemologii.

WSTĘP

Przesłanką poniższych rozważań jest pogląd Władysława Tatarkiewicza, iż „historia filozofii jest po części historią powstawania poglądów filozoficznych, a po części historią ich recepcji”¹. Zgodzić się przy tym trzeba z Janem Garewiczem², który postulując „teorię recepcji filozofii” wskazuje jedynie na obszar literaturoznawstwa, gdzie próby teorii recepcji zostały podjęte szerzej (np. tzw. estetyka recepcji Hansa Roberta Jaussa³). Jeśli przy tym pamiętać, że „filozofia jest składnikiem

* Wcześniejsza wersja pracy, obejmująca połowę zaprezentowanego tu materiału, powstała jako raport dla problemu RP III.23.1.8 pod tytułem „W kręgu epistemologii Leona Brunschvicga (inspiracje u F. Gonssetha i J. Piageta)”.

¹ Por.: W. Tatarkiewicz, *Droga do filozofii i inne rozprawy filozoficzne*, t. 1, Warszawa 1971, s. 81.

² Por.: J. Garewicz, *Kilka uwag o badaniu recepcji filozofii*, [w:] *Wybrane zagadnienia z historii filozofii polskiej na tle filozoficznej umysłowości europejskiej*, red. J. Legowicz, Wrocław 1979, s. 103—107.

³ Por.: H. R. Jauss, *Czytelnik jako instancja nowej historii literatury*,

większej całości w postaci kultury umysłowej określonej społecznością”⁴, to nie ulega wątpliwości, że pytanie o recepcję, jakkolwiek rozumianą, zwraca się w stronę badania dynamiki, ciągłości i „logiki” rozwoju tejże kultury, stawiając przy tym zadanie obnażania barier i przeszkód, jakie ten rozwój hamują bądź utrudniają.

Historia tradycji racjonalizmu jest, wobec tego, szczególnie interesującym polem dla badań recepcji. Istotnie, bowiem każda próba konstrukcji pewnej koncepcji postawy racjonalnej implikuje przesłanki nastawienia wartościującego i decyduje o skali otwarcia wobec propozycji innych wariantów filozofii sytuujących się w tradycji racjonalizmu. Stosunek zaś do tradycji zdaje się być wyróżnionym aspektem racjonalności każdego typu. Roszczenia do reprezentowania (jedynie) racjonalnej postawy tym bardziej obnażają swoją nieprawomocność, im bardziej okazują się być splecione z ideologicznie radykalnymi wykluczeniami i negacją czy niezdolnością do respektowania własnych zasad racjonalności wobec własnej tradycji. Zdolność do reagowania na „innego” człowieka, na „inną” myśl, czerpania z nich siły i inspiracji, a nie epatowania słabościami, wyolbrzymionymi własną skłonnością krytyka do dyskwalifikacji czy destrukcji — zdolność ta jest stopniowalna i wyraża się skalą wzbogacania kultury umysłowej w twórczym dialogu z jej tradycją na jakimś polu.

Z punktu widzenia teorii recepcji kluczowe zdaje się spostrzeżenie, że choć intencjonalnie recepcja zawsze wyraża stosunek do wytworów kultury będących w jakimś dystansie do reagującego na nie podmiotu społecznego (jednostki czy zbiorowości), to w istocie, dzięki recepcji, poprzez nią i w niej samej artykułuje się „subiektywność recypienta”⁵. Przyjrzenie się „życiu” pewnego poglądu czy dokonania filozoficznego, czy sposobowi obecności myśli filozofa w kulturze umysłowej danego okresu zdaje się często dostarczać najważniejszych informacji o odbiorcach i ich tożsamości (a mogą to być zawodowi filozofowie) — tożsamości widzianej w terminach „zdolności do działania”⁶ intelektualnego, w polu dostępnych im znaczeń. Pozwala to spojrzeć z zewnątrz na przyjęte lokalnie standardy racjonalności, w tym ograniczenia związanych z nimi sposobów lektury. Zwrotnie bowiem taka penetracja recepcji może stanowić źródło wskazówek co do jakości poszczególnych nastawień jako „filtrów”, mniej czy bardziej (nie)przepuszczalnych, jeśli chodzi o idee filtrowanej koncepcji, a przez to (nie)zdolnych do wchłonięcia bogactwa idei reprezentujących jedno stanowisko na użytek stanowiska innego.

Pamiętnik Literacki, t. 71, 1980, z. 1, s. 313—339; por. też: B. J. Warneken, *W sprawie programu estetyki recepcji Hansa Roberta Jaussa*, Pamiętnik Literacki, t. 71, 1980, z. 1, s. 301—308.

⁴ Por.: J. Garewicz, op. cit., s. 105.

⁵ Por.: H. R. Jauss, op. cit., s. 326.

⁶ W sprawie tak rozumianej tożsamości por.: L. Witkowski, *Tożsamość i zmiana. Wstęp do epistemologicznej analizy kontekstów edukacyjnych*, Toruń 1988

Brak „teorii recepcji filozofii” uniemożliwia precyzyjne wskazanie wszystkich właściwych środków i płaszczyzn wspomnianej penetracji. Jak przy tym trafnie zauważa J. Garewicz, mogłoby być

...płodne wyróżnienie kilku poziomów, na których śledzić można przejmowanie idei i poglądów. Wchodziłyby tu np. w grę: warstwa referencji bezpośrednich; warstwa aparatury pojęciowej; warstwa podejmowanej tematyki i sposobu jej problematyzacji; warstwa myśli przewodnich⁷.

Posługując się tym — skądinąd przykładowym tylko — zestawem warstw analizy recepcji filozoficznej, możemy wskazać, że poniższe rozważania, dotyczące recepcji idei L. Brunschvicga, operują materiałem jedynie w warstwie „referencji bezpośrednich”. Świadomość cząstkowości zarysowanego obrazu i przyjętego zakresu penetracji zdają się przy tym rekompensować autorowi niektóre ustalenia. Chodzi zwłaszcza o unaczynienie różnic w stylu recepcji i poznawczych jej implikacji, między ideologicznie generowaną dyskwalifikacją, z jaką Brunschvicg spotkał się ze strony filozofów marksistowskich we Francji (Louis Althusser, Lucien Sève), obojętnością na jego nastawienie epistemologiczne w tradycyjnym odbiorze jego koncepcji jako „spirytualizmu” czy „neoidealizmu”, a próbami poznawczo zorientowanego, krytycznego „przedłużenia” jądra epistemologicznego tej koncepcji w lekturach Ferdynanda Gonsetha i Jeana Piageta. Przy okazji pozwala to dostrzec w Piagecie, obok psychologa i epistemologa, również historyka epistemologii, stosującego jeszcze w latach czterdziestych, z zaawansowaną świadomością metodologiczną, operację „przedłużenia” jądra założeń epistemologicznych w koncepcji Brunschvicga, na wzór znacznie późniejszej koncepcji „racjonalnej

⁷ Por.: J. Garewicz, op. cit., s. 106. Niezbędne tu okazuje się jednak pewne zastrzeżenie, dla oddalenia możliwych nieporozumień. Przyjmując bowiem roboczo propozycję Jana Garewicza należy jednocześnie dostrzegać, że analizy wskazanych poziomów recepcji mogą dać w konkretnych przypadkach wzajemnie przeciwstawne ustalenia w zakresie takich ram recepcyjnych, bez możliwości natychmiastowych przejść i łatwych uogólnień na całość obrazu recepcji. Oto chociażby, operując na poziomie „referencji bezpośrednich”, można stwierdzić daleko posuniętą negację „recypowanego” stanowiska, choć z tego wcale jeszcze nie wynika, że recepcja ze strony krytyka sprowadza się do destrukcji i odcięcia się. Może się bowiem okazać, że jest to jedynie odcięcie deklaratywne, gdy w istocie krytyk nie jest w stanie wykroczyć poza problematykę artykułowaną w tradycji, którą formalnie odrzuca, a w której faktycznie tkwi. Deklaracja niechęci lub jawnej wrogości teoretycznej wobec danej tradycji może zbiegać się z jej kontynuacją w zakresie podstawowych jej idei, problemów czy nastawień. Stwierdźmy więc wprost, że w niniejszej pracy autora interesuje jedynie pewien wycinek recepcji, który można określić mianem recepcji „referencjalnej” — jej zakres i jakość. Oczywiście byłoby błędem metodologicznym — od którego autor się odcina — redukovanie problemu recepcji do badania tak rozumianej recepcji referencjalnej. Autor jest natomiast przekonany, że z zestawienia różnic w stylu takiej recepcji (Althusser, Sève, Piaget, Gonseth) wyłania się obraz pouczający i wart prezentacji.

rekonstrukcji programów badawczych” Imre Lakatosa⁸. Ta ostatnia sugestia przy tym wymaga jeszcze dodatkowych badań⁹.

O KLIMACIE POWOJENNEJ RECEPCJI L. BRUNSCHVICGA

Postać Leona Brunschvicga i jego koncepcja filozoficzna stanowią, moim zdaniem, znamienny — bo i znaczący, i zapoznany — „przypadek” w ewolucji epistemologii w dwudziestym wieku. Casus ten dostarcza interesującego materiału i skłania do niewesołych refleksji nad „logiką” recepcji intelektualnej w nurcie teoriopoznawczym filozofii europejskiej, tzw. filozofii nauki; logikę tę trzeba wiązać z obecnością „przeszkód poznawczych” i wykluczeń¹⁰. Chodzi zwłaszcza o koncepcje dostrzegające, jak u Brunschvicga, radykalne zmiany w nauce pierwszych dziesięcioleci naszego wieku — koncepcje przyjmujące te zmiany za podstawę i przesłankę przewartościowań postawy filozofa i „ducha” racjonalności, jaką ma afirmować — aż do rewizji założeń w obrębie racjonalizmu jako tradycji i nowoczesnego typu umysłowości. Jak się okazuje, w epistemologicznej literaturze anglosaskiej i jej echach, również w Polsce, nagminne jest redukowanie wielorako artykułowanego wysiłku odnowy racjonalizmu europejskiego z pierwszej połowy dwudziestego wieku do linii analityczno-logicznej, wyznaczonej przez „pierwszego Wittgensteina, Koło Wiedeńskie i Karla Poppera”¹¹. Jest to jednak raczej przejaw wyjałowienia świadomości historycznej metodologów i filozofów nauki niż odbicie stanu rzeczy w obiektywnym (po Popperowsku) świecie twierdzeń filozoficznych. Obraz poszukiwań „krytycznej” wersji racjonalizmu, wersji zdolnej sprostać wyzwaniu i uwzględnić przełomy poznawcze nauki pierwszych dekad dwudziestego wieku we współczesnej korekcie wizji „rozumu”, nie daje się odtworzyć bez uwzględnienia koncepcji takich choćby postaci, jak Federigo Enriques, Leon Brunschvicg, Ferdinand Gonseth, Gaston Bachelard czy Jean Piaget¹². Wymaga dostrzeżenia obecność nurtu badawczego obejmującego różne programy „nowego”, „otwartego”, „krytycznego” racjonalizmu wśród filozofów repre-

⁸ Por.: I. Lakatos, *Historia nauki i jej racjonalnych rekonstrukcji*, Miesięcznik Literacki, 1983, nr 10, s. 76—94.

⁹ Na zasługi J. Piageta dla historii epistemologii wskazywałem już analizując relację Piaget—Enriques w: L. Witkowski, *Przypadek Federigo Enriquesa (u źródeł strategii genetycznej w epistemologii)*, *Studia Filozoficzne*, 1987, nr 7, s. 27—44.

¹⁰ Nawiązuję do idei „przeszkód poznawczych” Gastona Bachelarda (por.: idem, *La formation de l'esprit scientifique*, Vrin, Paris 1938, s. 14—19).

¹¹ W sprawie sporu na ten temat por.: L. Witkowski, *Filozofia nauki Ferdynanda Gonsetha (na tle problemów współczesnego racjonalizmu)*, Toruń 1983.

¹² Ibid.; por. też: L. Witkowski, *The Philosophy of Science in Italy and the Critical Rationalism in Europe*, [in:] *La scienza tra filosofia e storia in Italia nel novecento*, eds. F. Minazzi, L. Zanzi, Roma 1987, s. 385—424.

zentujących często dużą kompetencję matematyczną, wiedzę z historii nauki i zainteresowania przyrodoznawcze. Można tu wręcz mówić o wspólnej strategii myślowej przeformułowania idei rozumu, opartej na przesłance antyfundamentalizmu: nie tylko załamania się dotychczasowych fundamentów wiedzy i pewności poznawczej w świecie, ale także odrzucenia możliwości i potrzeby opierania idei rozumu na ostatecznym fundamencie poznania. Konceptje takie łączy również niezgoda na dominację empiryzmu logicznego w latach trzydziestych, odrzucenie „logistycznych” kryteriów racjonalności oraz sprzeciw wobec redukcji filozoficznej refleksji nad nauką do formalizmu analitycznego, statycznie widzianej struktury twierdzeń i pojęć.

Zauważmy przy tym, że w ostatnich latach dojrzeła uznanie, iż niezgoda na wąskie rozumienie filozofii nauki nie wyrażała się w tych koncepcjach jedynie chęcią uzupełnienia refleksji nad nauką o jej historię. W istocie, zaczęła bowiem wyłaniać się nowa jakość w sposobie widzenia racjonalności poznania i podziałów dyscyplinarnych w obrębie samej filozofii. Jak to trafnie wyraził w roku 1976 Max Wartofsky,

...rzeczywiście, wraz z takimi nazwiskami jak Whewell, Mach, Duhem, Poincaré, Meyerson, Lalande, Brunschvicg przechodzimy od tego, co można by interpretować jako czysto aprioryczne rekonstrukcje nauki i historię nauki w służbie Idei, u Kanta i Hegla, do zmodyfikowanej filozoficznej historii nauki oraz historycznej filozofii nauki, jako dwóch splecionych aspektów jednej dyscypliny¹³.

Dyscypliną tą jest epistemologia, rozumiana w sposób likwidujący zasadność takich choćby obiegowych przeciwstawień, jak historia nauki, filozofia nauki, socjologia wiedzy czy psychologia poznania. W szczególności, niezależnie od niezgody na tzw. „psychologizm” teoriopoznawczy, pozostaje do prześledzenia dla historyka epistemologii obecność, w szeregu przywoływanych koncepcji, odniesień do kształtu psychologii i jej związków z problematyką epistemologiczną w nowoczesnym wydaniu.

Dla tak zarysowanego nurtu badań historycznych nad epistemologią odniesienie do Leona Brunschvicga staje się zasadnicze i nie zmienia tego fakt, że po drugiej wojnie światowej nic znaczącego i systematycznego na jego temat w Polsce nie napisano. Wyróżniają się tu jedynie prace Barbary Skargi, gdzie Brunschvicg zawsze jest obecny w tle rozważań nad „kłopotami intelektu” w epoce „między Comte’em a Bergsonem”¹⁴. Nieprzypadkowo jednak Alina Motycka¹⁵ chcąc w roku 1980 włączyć

¹³ Por.: M. Wartofsky, *The Relation Between Philosophy of Science and History of Science*, [in:] *Essays in Memory of I. Lakatos*, Reidel, Dordrecht 1976, s. 727.

¹⁴ Por.: B. Skarga, *Kłopoty intelektu. Między Comte’em a Bergsonem*, Warszawa 1975.

¹⁵ Por.: A. Motycka, *Relatywistyczna wizja nauki. Wprowadzenie: filozoficzny spór o naukę*, Ossolineum, Wrocław 1984, s. 11; por.: eadem, *Spór filozoficzny o program badań nad nauką*, *Zagadnienia Naukoznawstwa*, t. 2, 1977, nr 50, s. 171.

odwołanie do L. Brunschvicga do własnych analiz, dotyczących ewolucji refleksji nad nauką z początków naszego stulecia — korzysta z omówienia z roku 1926 (!) dokonanego przez Bogusława Gaweckiego klasycznej już pracy Brunschvicga *L'expérience humaine et la causalité physique* ¹⁶.

Tymczasem, jak stwierdzał w 1947 r. Józef Maria Bocheński, Brunschvicg to „po Bergsonie wciąż najbardziej wpływowy filozof francuski” ¹⁷, a owo „wciąż” obecne jest jeszcze w VIII wydaniu angielskiej wersji tekstu z 1974 r., chociaż okres powojenny nie dostarcza na to potwierdzeń. Faktem przy tym jest, że akademicka pozycja Brunschvicga we Francji do jego śmierci w 1944 r. była tak silna, że wielokrotnie mówi się o jego „dominacji” czy „panowaniu”, także w sensie negatywnym. Podkreślają to zwłaszcza marksiści francuscy.

Louis Althusser, chociażby, wprost wskazuje na „reakcyjną tradycję, umocnioną przez akademickie panowanie Lacheliera, Bergsona, Brunschvicga”, stawiając zarzut temu ostatniemu, iż „uważał Hegla za opóźnionego umysłowo, a Marksa i Lenina traktował jak filozoficzne niebyty” ¹⁸. Krytyka ze strony Althussera wobec Brunschvicga jest tym bardziej radykalna, że uznaje on, iż we Francji przed drugą wojną światową „Brunschvicg [...] jak Bergson, ale na wyższym poziomie, sprawował prawdziwą, autokratyczną władzę ideologiczną na uniwersytecie”. Łączy się to z negacją postawy intelektualnej Brunschvicga i jego prawa do miana filozofa „krytycznego”, kontynuującego Kanta.

A Kant, czytał go [Brunschvicg] poprzez Spinozę, osobliwego Spinozę — dodaje bezwzględnie Althusser — który czytany jako spirytualista powinien przewracać się w grobie! Prawda jest taka, że wszystkie te odniesienia są fałszywe, jako nadużycia. [Kropkę nad „i” totalnej dyskwalifikacji stawia Althusser uznając, że] Brunschvicg był spirytualistą, który umiał (jak to często robią jemu podobni) posługiwać się, do naginania na swoją korzyść, prestiżem niektórych rozważań najróżniejszych filozofów ¹⁹.

W podobnym duchu, a nawet jeszcze bardziej radykalną dyskwalifikację intelektualnej roli Brunschvicga i wartości jego rozważań możemy wyczytać u Luciena Sève'a. Jeszcze w 1962 r., omawiając filozofię francuską okresu pierwszej wojny światowej, Sève mówi o „apogeum spirytualizmu uniwersyteckiego — spirytualizmu »czterech wielkich B.«: Boutroux, Bergson, Blondel, Brunschvicg”. Jednocześnie, operując zwrotem

¹⁶ Por.: B. Gawecki, *Sprawozdania* [z: L. Brunschvicg, *L'expérience humaine et la causalité physique*, Paris 1922], *Kwartalnik Filozoficzny*, t. 4, 1926, z. 3, s. 370—389.

¹⁷ Por.: J. M. Bocheński, *Contemporary European Philosophy*, Berkeley 1956 — tu cyt. wyd. 8 (1974), s. 83.

¹⁸ Por.: L. Althusser, *Hegel et la pensée moderne*, PUF, Paris 1970 — tu cyt. za: idem, *Marx's Relation to Hegel*, [in:] *Politics and History. Montesquieu, Rousseau, Hegel and Marx*, ed. 2, London 1977, s. 163.

¹⁹ Por.: idem, *Philosophie et philosophie spontanée des savants*, Paris 1974, s. 88—89.

o „reakcyjnym spirytualizmie”, Sève uważa, że była to „filozofia zasadniczo mierna i bez głębokiej prawdy”²⁰. Jego zdaniem, tendencja wyrażająca się między innymi w pracach Brunschvicga we Francji „została poddana otwartej likwidacji nazajutrz po zakończeniu drugiej wojny światowej”²¹. Sève nie ma złudzeń i wyraża się bez ogródek:

...śmierć Bergsona, Brunschvicga, Alaina w latach 1940—1950 uczyniła jedynie bezpośrednio odczuwalną tę oto oczywistość: pokolenie uniwersyteckich filozofów, urodzonych około 1860—1870 r., a których dojrzałość i świetność datowały się sprzed roku 1914, już dawno przestało być filozoficznie żywotne²².

Powyższe ilustracje stosunku Althussera i Sève'a do dokonań Brunschvicga w istocie ukazują fenomen ideologicznego wykluczenia walorów poznawczych całej „formacji intelektualnej”, z którą krytyków dzieli wręcz wszystko²³. W szczególności, rzecz jasna, przy takim podejściu nie ma żadnych szans na próbę włączenia postaci Brunschvicga w obraz historii epistemologii i sporu o oblicze intelektu, jaki toczył się w latach trzydziestych na kanwie przełomów poznawczych w nauce pierwszych dwóch dekad stulecia.

Równocześnie jednak, z drugiej strony — przy rzeczywistym braku pełnych studiów i głębszego zainteresowania Brunschvicgiem i jego rolą w promocji pewnych idei epistemologicznych — mamy oto szereg wycinkowych świadectw przeciwstawnie wartościujących jego postać i przywołujących aktualność skrawków jego myśli. Jest tak choćby u Emanuela Lévinasa, dla którego Brunschvicg „to była jedna z największych umysłowości uniwersytetu dnia wczorajszego”²⁴. Zwracając uwagę na fakt,

²⁰ Por.: L. Sève, *La philosophie française contemporaine et sa genèse du 1789 à nos jours*, Paris 1962, s. 161.

²¹ Ibid., s. 224.

²² Ibid.

²³ W sprawie pojęcia „formacja intelektualna” por.: B. Skarga, *Historia nauki a formacje intelektualne*, *Studia Filozoficzne*, 1979, nr 8, s. 57—72; por.: e a d e m, *Przeszłość i interpretacje. Z warsztatu historyka filozofii*, Warszawa 1987, s. 7—30. Podkreślmy przy tym, że stwierdzony powyżej fenomen wykluczenia ideologicznego Brunschvicga przez Althussera i Sève'a jest tu traktowany jako konkretna ilustracja stylu recepcji w wydaniu krytyków, który to styl ani nie wyczerpuje problemu recepcji, ani nie sprowadza się do negacji li tylko deklaratywnej. W historii marksizmu aż nadto przykładów, jak takie wykluczenia ciążyły merytorycznie. To, że można by sugerować, iż skądinąd tradycja wielkich systemów idealistycznych (w tym również racjonalizm Brunschvicga) znajduje w myśli Althussera istotną kontynuację — nie zmienia przecież istotnego faktu. Tego mianowicie, że obnażona w konfrontacji z lekturami Gonsetha i Piageta patologia recepcji referencjalnej wobec Brunschvicga w wydaniu marksistów francuskich zaowocowała, wspólnie z innymi okolicznościami, faktycznym wykluczeniem tego ostatniego z upowszechnionych obrazów historii epistemologii europejskiej.

²⁴ Por.: E. Lévinas, *Difficile liberté. Essais sur le judaïsme*, Albin Michel, Paris 1963 — tu cyt. wyd. 3 (1976), s. 63.

iz „opór języka ekscytował myśl” Brunschvicga, Lévinas podkreśla przy tym walor autoironii obecnej w refleksji autora *La modalité du jugement*, cytując jego celny zapiszek: „*idea fix* — jeśli się ją ma, nie można myśleć o niczym, jeśli jej się nie ma — nie można wierzyć w nic”²⁵. Podobnie ceni Lévinas takie oto spostrzeżenie Brunschvicga: „powłoka śniegu zatrzymuje ciepło ziemi; ironia z wierzchu — chroni nienaruszalność głębi naszej wiary”²⁶. Zauważmy, iż przytoczenia te o tyle nie są przypadkowe, że Lévinasa szczególnie interesowała kwestia interpretacji wiary u Brunschvicga i zarzucał mu dominację wykładni wiary w terminach Nowego Testamentu, z pominięciem Starego²⁷.

Wszystko, co stwierdzono powyżej, nie otwiera jak dotąd drogi do uzasadnienia sformułowanej na wstępie sugestii co do roli i miejsca koncepcji Brunschvicga w historii epistemologii. Błędne bowiem i niewystarczające byłoby wiązanie znaczenia Brunschvicga przede wszystkim z jego pozycją instytucjonalną w kręgach uniwersyteckich i wpływem, jaki wywarł na filozofię francuską przed drugą wojną światową²⁸. Obecność w paryskiej Sorbonie w latach 1909—1939 (z przerwą na czas pierwszej wojny), skala aktywności twórczej, wydawanie „*Revue de Métaphysique et de Morale*”, przewodniczenie wielu formom życia akademickiego, inicjatywom i zgromadzeniom filozoficznym — wszystko to byłoby, w ponad czterdzieści lat od jego śmierci, bez większego znaczenia filozoficznego, gdyby w płaszczyźnie teoretycznej nie wiązało się z istotnymi dokonaniem i inspiracjami, jakie zaowocowały w nowym kształcie idei. Nie byłoby też wystarczającym powodem do zajmowania się „przypadkiem” Brunschvicga samo uznanie, że „długo panował w filozofii francuskiej, ścisłością swej myśli i siłą swego przekonania”²⁹.

Celem dalszego wywodu będzie wskazanie w warstwie „referencji bezpośrednich” na niektóre z inspiracji, wystarczająco — jak się wydaje — świadczące o ważnym rysie w recepcji idei Brunschvicga, mianowicie o próbach „przedłużenia teoretycznego” elementów programu teoriopoznawczego Brunschvicga — z konieczności w polemice z nim — w koncepcjach epistemologicznych Ferdynanda Gonsetha i Jeana Piageta. Już tego dość, by ukazać, jak dużą stratą dla myślenia o filozofii europejskiej (w tym ewolucji epistemologii) jest traktowanie Brunschvicga jako „filozoficzny niebyt” — jeśli użyć zwrotu Althussera. Potrzeba „zepchnięcia w niebyt”, jako reakcja na wcześniejsze „panowanie”, nie dotknęła na szczęście wszystkich filozofów w powojennej Europie,

²⁵ Ibid., s. 67, 70.

²⁶ Ibid., s. 64.

²⁷ Por.: G. Mura, *Emmanuel Lévinas: ermeneutica e „separazione”*, Roma 1982, s. 128; por.: E. Lévinas, op. cit., s. 61—73.

²⁸ Por.: M. Deschoux, *Brunschvicg Leon, 1869—1944*, [en:] *Dictionnaire des philosophes*, ed. D. Huisman, vol. 1, PUF, Paris 1984, s. 409—414.

²⁹ Por.: hasło: *Brunschvicg w: La philosophie, Les dictionnaires Marabout Université*, vol. 1, Gerard, Paris 1969, s. 50.

a nawet znaleźli się tacy, którzy przypisali Brunschvicgowi szczególne zasługi w promocji nowej strategii dla racjonalizmu w XX wieku, jak dają temu świadectwo i Gonseth, i Piaget. Myślę też, że można zgodzić się z opinią włoskiego badacza Bachelarda — Francesco Botturiego, który odnosząc idee Bachelardowskiego surracjonalizmu do klimatu intelektualnego filozofii francuskiej (zwłaszcza epistemologii) stwierdzał w roku 1976: „praca kompleksowo oceniająca wpływ Leona Brunschvicga na filozofię francuską po dzień dzisiejszy byłaby ważnym wkładem do lepszego zrozumienia współczesnych zjawisk kulturowych”³⁰. O przepaści dzielącej nas od tego zadania świadczy między innymi to, że w najnowszej, trzynomowej historii filozofii wydanej we Włoszech ze znaczącym sukcesem, jej autorzy Dario Antiseri i Giovanni Reale poświęcają Brunschvicgowi jedynie dwa zdania³¹. W szczytkowych, innych nawiązaniach do niego wypukła się przede wszystkim aspekt „spirytualizmu” czy „idealizmu racjonalistycznego” w jego koncepcji³², mimo że najbardziej doniosły i zachowany w aktualnej recepcji rys tej filozofii (niezależnie od chronologii biograficznej jej autora) sytuuje się — jak spróbuję pokazać — w płaszczyźnie epistemologii. „Filozofia Brunschvicga jest głównie epistemologia” — stwierdza René Boirel³³. Słusznie przy tym wskazuje, że chodzi nie tylko o centralny i podstawowy charakter założeń teoriopoznawczych i obrazu nauki współczesnej, następuje tu bowiem wręcz redukcja, na wzór kantowski, metafizyki i filozofii przyrody do „metodycznej refleksji ducha nad sobą samym”, refleksji związanej z aktywistycznie pojmowanym podmiotem poznania. Podobnie, mówiąc o tym, że „nie jest nieściśle zaliczanie Brunschvicga do reprezentantów idealizmu” — jednocześnie Marcel Deschoux podkreśla, iż jest to taka koncepcja, w której „metafizyka rozplywa się w teorię poznania”³⁴. Na zasadność interpretacji koncepcji Brunschvicga w terminach epistemologii wskazuje również Pietro Redondi³⁵, przypisując jej zasługę umoc-

³⁰ Por.: F. Botturi, *Struttura e soggettività. Saggio su Bachelard e Althusser*, Vita e Pensiero, Milano 1976, s. 15.

³¹ Por.: G. Reale, D. Antiseri, *Il pensiero occidentale dalle origini ad oggi*, La Scuola, Brescia 1983, s. 339.

³² Por.: W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 3, Warszawa 1970, s. 214.

³³ Por.: R. Boirel, *Brunschvicg, sa vie, son oeuvre*, PUF, Paris 1964, s. 31.

W przytoczonym przeciwstawieniu sposobów odczytania koncepcji Brunschvicga jako „epistemologii” i „idealizmu racjonalistycznego” chodzi o ten zwłaszcza fakt, iż ów drugi sposób etykietowania tej koncepcji zwykle pozbawia lekturę z nim związaną możliwości odczytywania stanowiska epistemologicznego rzeczywiście tam zawartego. Tymczasem lektura „epistemologiczna” ten właśnie aspekt koncepcji traktuje jako kluczowy.

³⁴ Por.: M. Deschoux, *La philosophie de Leon Brunschvicg*, PUF, Paris 1949, s. 419.

³⁵ Por.: P. Redondi, *Note orientative sugli indirizzi dell'epistemologia e della storia della scienza in Francia*, Scientia, vol. 110, 1975, nr 1—4, s. 137—196, szczególnie s. 145—146.

nienia linii krytyki logicyzmu i formalizmu teoriopoznawczego, linii stanowiącej istotny rys refleksji nad nauką w filozofii francuskiej. Taką orientację interpretacyjną przyjmuje również Carlo Vinti, podkreślając, że ważne „pojęcie racjonalizmu otwartego wyłania się właśnie z epistemologicznych wskazań Brunschvicga, Bachelarda, Gonssetha i ruchu *Dialectica*”³⁶. Nawiasem mówiąc, wymowny jest fakt, że „brakuje aż do dzisiaj pełnego studium wpływu Brunschvicga na Bachelarda”, mimo uznanej rangi tego ostatniego oraz roli pierwszego z nich w tworzeniu „epistemologicznej tradycji francuskiej, w której historycznie kształtowała się i dojrzewiała” idea nowego, „otwartego” racjonalizmu³⁷. Odnotujmy jeszcze, że również Piaget odczytuje Brunschvicga głównie jako oferującego ważną perspektywę epistemologiczną, której osią centralną jest tzw. „metoda historyczno-krytyczna”. Jak przy tym dalej pokażę, podejście Piageta do historii epistemologii stanowi wzorzec recepcji intelektualnej, niedoceniany nawet wśród jego badaczy i współpracowników, a kluczowy dla studiów nad losami racjonalizmu europejskiego w XX wieku. Zdaniem Piageta przy tym, Brunschvicg —

...klasyfikowany już to wśród pozytywistów bądź idealistów, hiperracjonalistów bądź irracjonalistów, jest na szczęście nie do zaklasyfikowania, gdyż w istocie uosabia metodę [...] zdolną chwytać fazy wszelkich przekształceń³⁸.

Charakter związanej z tym inspiracji dla autora „epistemologii genetycznej” omówimy dalej.

Wymaga jednak przedtem podkreślenia, że widzenie w koncepcji Brunschvicga także — czy wręcz przede wszystkim — propozycji epistemologicznej nie jest ani naturalne, ani oczywiste. Etykieta „spirytualizmu” jest typowym środkiem identyfikacji tej myśli w syntezach haseł encyklopedycznych i w tradycyjnym ujęciu, mimo że w istocie zachodzi tu zasadnicze pęknięcie nastawień — cięcie epistemologiczne³⁹, jak się okazuje — wśród różnych tak kwalifikowanych koncepcji „duchowej” działalności człowieka. Emile Bréhier, omawiając „spirytualizm we Francji” i jego reprezentantów przed Brunschvicgiem, musi zauważyć: „myśl spirytualistyczna pozostaje u tych filozofów dosyć obca fer-

³⁶ Por.: C. Vinti, *L'epistemologia francese contemporanea*, Citta Nuova, Roma 1977, s. 29; próbują to też podkreślać w: L. Witkowski, *Filozofia nauki...*

³⁷ Por.: C. Manzoni, *Gaston Bachelard tra epistemologia e storia*, Rivista di Filosofia, vol. 65, 1974, nr 4, s. 309—323 (cyt. s. 319); warto tu przywołać szkic G. Bachelarda *La philosophie scientifique de Leon Brunschvicg* z „*Révue de Métaphysique et de Morale*”, opublikowany w 1945 r. (przedruk w: G. Bachelard, *L'engagement rationaliste*, PUF, Paris 1945, s. 169—177).

³⁸ Por.: J. Piaget, *Introduction à l'épistémologie génétique*, vol. 1—2 (dalej: IEG), PUF, Paris 1950; w niniejszej pracy korzystam z wyd. 2 z 1974 r. — tu cyt. vol. 2, s. 311, 316.

³⁹ „Cięcie epistemologiczne” w sensie *repture* G. Bachelarda (por.: idem, *La philosophie du non*, PUF, Paris 1940 — tu korzystam z wyd. 6 z 1973 r.).

mentowi naukowemu epoki”⁴⁰. Z drugiej strony, odnosząc się do Brunschvicga i jego obrazu „ducha” ludzkiego, Bréhier konstatuje, że „to przede wszystkim w naukach, jakie się ukonstytuowały na Zachodzie od czasów greckich, poszukuje on tej aktywności duchowej”⁴¹. Puenta wskazanej różnicy, choć wielce wymowna w ujęciu Bréhiera, zdaje się nie znajdować dostatecznego odbicia w obiegowych wizjach ewolucji przesłanek teoriopoznawczych „nowego racjonalizmu” w epistemologii lat trzydziestych. Puenta ta brzmi następująco: „spirytualizm Brunschvicga cechuje w sumie ostateczne zerwanie (*rupture décisive*) z ideami witalistów, obecnymi jeszcze u Ravaissona i Lacheliera: utożsamia on ducha (*esprit*) z intelektem”⁴². Podobnie waży podkreślenie przez Raymonda Arona różnicy między podejściem spirytualizmu jego mistrza — jak mówi o Brunschvicgu — a koncepcją Bergsona: „bergsonizm dopatruje się w religii, a doktryna Brunschvicga w nauce zasadniczej aktywności ludzkiej”⁴³. W każdym razie widać, że to, co Brunschvicg mówi o nauce, staje się kluczowe dla opisu „przełomu” w tradycji spirytualizmu, „cięcia” poznawczego, jakie wraz z podejściem Brunschvicga następuje, otwierając drogę nowej perspektywie epistemologicznej.

Jeszcze jedno, ważne dla niniejszej pracy zastrzeżenie. Gaston Berger twierdzi, że „Leon Brunschvicg był przede wszystkim moralistą”, natomiast postrzeganie autora *Les etapes de la philosophie mathématique* głównie jako teoretyka poznania — „byłoby to też stawianiem problemu inaczej niż on sam to uczynił”⁴⁴. Otóż podkreślmy, że nie chodzi tu bynajmniej o spór z takim stanowiskiem, gdyż nie interesuje nas tu biograficzna tożsamość koncepcji Brunschvicga — jak ją sam widział czy jaka była mu przypisana — wobec kierunku ewolucji jego zainteresowań. Celem naszym jest wykonanie pracy wstępnej do próby teoriopoznawczej penetracji tej koncepcji, w nawiązaniu do ewolucji epistemologii po śmierci Brunschvicga i w zgodzie z uznanymi za najważniejsze impulsami, jakie dały o sobie znać w procesach odnowy racjonalizmu. Zadanie więc polega na wskazaniu głównych punktów epistemologicznej perspektywy Brunschvicga (elementów jej jądra teoretycznego — niezależnie od tego, co je dalej obudowało i jakie to miało znaczenie w biografii Brunschvicga). Chodzi przy tym, dokładniej, o te składowe podejścia Brunschvicga, które legły u podstaw późniejszych, znaczących wysiłków budowy koncepcji *stricto* epistemologicznych, u Gonsetha i Piageta. Taka jest konsekwencja skupienia się na historii recepcji filozofii i operowania w warstwie referencji bezpośrednich, sta-

⁴⁰ Por.: E. Bréhier, *Histoire de la philosophie*, vol. 3: *XIXe—XXe siècle*, Paris 1981, s. 953.

⁴¹ *Ibid.*, s. 953—954.

⁴² *Ibid.*, s. 954.

⁴³ Por.: R. Aron, *La philosophie de Leon Brunschvicg*, *Revue de Métaphysique et de Morale*, vol. 55, 1945, nr 1—2, s. 127—140 (cyt. s. 130).

⁴⁴ Por.: G. Berger, *L'homme moderne et son éducation*, PUF, Paris 1962.

nowiących o kontynuacji pewnych założeń programowych Brunshwicga. W rezultacie Brunshwicg pozostaje tu wyłącznie w tle, jako nawet nie-intencjonalny twórca węzłowych punktów pewnej „strategii intelektualnej” (S. Toulmin ⁴⁵) dla epistemologii.

ODNIESIENIA DO BRUNSHVICGA U FERDYNANDA GONSETHA

Jeśli sięgnąć do drugiej książki Gonsetha, wydanej w 1936 r. — będącej pierwszą próbą zarysowania jego własnego programu „racjonalizmu otwartego” pracy *Les mathématiques et la réalité*, to łatwo się przekonać, że Brunshwicg stanowi w niej główny punkt odniesienia: dominuje zarówno jako źródło wiedzy z historii filozofii — np. na nim oparta jest rekonstrukcja nastawienia scholastyki oraz założeń w poglądach J. S. Milla — jak i stanowi oparcie dla programu badań Gonsetha. Oparcie to ma charakter pojedynczych przywołań poszczególnych idei Brunshwicga, które łącznie pozwalają Gonsethowi na sugestię kontynuacji pewnego zamysłu epistemologicznego, choć jest to obwarowane szeregiem zastrzeżeń, wskazujących na potrzebę wyjścia poza ramy rozważań Brunshwicga. Podstawowymi źródłami odniesień Gonsetha do analiz Brunshwicga są dwie jego prace: *L'expérience humaine et la causalité physique* oraz *Les étapes de la philosophie mathématique* ⁴⁶.

Przywołując pierwszą z tych prac, w kontekście jej analiz pojęcia przyczynowości, Gonseth mówi o niej jako o „słynnej pracy [...], w której znaczna część programu, jaki zamierzamy nakreślić, okazuje się właściwie realizowana”. Dodaje jednak przy tym natychmiast zastrzeżenie:

Niemniej nie sądzimy, aby cele, jakie chcielibyśmy wyznaczyć studium tego typu, były osiągnięte czy choćby dostrzeżone. Tym, co bada Brunshwicg, nie jest przyczynowość w pełni jej znaczenia, jako pojęcie jednostkowe i jedyne w swoim rodzaju, lecz jest to, przez wszystkie swe znaczenia, przyczynowość jako okaz i reprezentant rodzaju: pojęcie ⁴⁷.

Uwagę tę Gonseth formułuje w kontekście postulatu pozbawienia „sensu prawie mistycznego” pojęcia jako takiego oraz studiów historyczno-genetycznych nad zmiennością poszczególnych idei, np. idei przyczynowości, mających służyć odtwarzaniu „zniczeń warstwowych, ponakła-

⁴⁵ Por.: S. Toulmin, *Scientific Strategies and Historical Change*, [in:] *Philosophical Foundations of Science*, eds. R. J. Seeger, R. S. Cohen, Reidel, Dordrecht 1974, s. 401—414.

⁴⁶ Por.: L. Brunshwicg, *L'expérience humaine et la causalité physique*, PUF, Paris 1922; idem, *Les étapes de la philosophie mathématique*, PUF, Paris 1912; oraz: F. Gonseth, *Les mathématiques et la réalité*, Hermann, Paris 1936 (dalej: MR).

⁴⁷ Por.: F. Gonseth, MR, s. 30.

danych na siebie jak pokłady geologiczne”⁴⁸. Tak rozumianego celu badań historycznych podejście Brunschvicga, zdaniem Gonsetha, nie sięga, choć trafnie zwraca się ku opisowi nauki i możliwości poznawczych człowieka przez pryzmat historii pojęć. Postulat „geologii pojęciowej” jest już oryginalnym uściśleniem Gonsetha, polegającym na dwóch naraz rzeczach: włączeniu historii pojęć do filozoficznego opisu nauki i rozumu (i tu inspiracja Brunschvicga jest zasadnicza) oraz zaprojektowaniu opisu historycznego jako „geologii” nawarstwiających się znaczeń. Tę możliwość odwołania do Brunschvicga trudno przecenić, jeśli się zważy, że do jądra jego programu epistemologicznego należy procesualny opis „stających się” pojęć. Cytując szersze fragmenty rozważań Brunschvicga dotyczących języka nauki i opisujących zmiany w sposobach posługiwania się pewnymi pojęciami kluczowymi, także w matematyce, Gonseth wskazuje na znaczne podobieństwo ich poglądów, zwłaszcza wobec odwołania u obu do wizji języka obejmującej „pojęcia otwarte” i „znaczenia stające się” (*en devenir*)⁴⁹. Sugestia, że Gonseth ideę tę przejął od Brunschvicga, stając się jej kontynuatorem⁵⁰ i rozwijając jej aspekt dynamiczny i genetyczny, wydaje się prawdziwa tylko w powiązaniu z jego polemicznym przeciwstawieniem Brunschvicgowi idei „geologii pojęć”.

Warto przytoczyć tu kluczowy fragment cytatu ze wstępu Brunschvicga do *L'expérience humaine et la causalité physique*, jakim posługuje się Gonseth, dookreślając przy tym swoje rozumienie języka nauki:

Pojęcia wyjściowe, na których dzisiaj spoczywa ciężar teorii fizycznych, nie są już ani ideami na tyle prostymi, by mogły być określone z przywilejem oczywistości — w terminach, które same przez się byłyby jasne i wyraźne — ani faktami na tyle bliskimi naiwnej intuicji, by mogły jeszcze uchodzić za bezpośrednio przedstawienie i realizację. Są to sformułowania, których abstrakcyjny wyraz i konkretne znaczenie są wzajemnie względne i współzależne, o względności i współzależności możliwych do uzasadnienia czy choćby rozjaśnienia jedynie przez zwrócenie się do następującego po sobie parcia pokoleń, które ukształtowały, tak jak fale brzeg, delikatną i krętą strukturę nauki obecnej⁵¹.

Z tej cytaty w szczególności wylania się dla Gonsetha pierwszy impuls do sformułowania, dla własnej wizji nauki, tzw. zasady „solidarności” pojęciowej, będącej jednym z wyrazów holizmu metodologicznego jego koncepcji, zwłaszcza obecnego w jego teorii i praktyce języka — mowa o idei „dyskursu adefinicyjnego” oraz o „organicznym” traktowaniu języka. Obie kwestie zostały już szczegółowo omówione osobno⁵².

⁴⁸ Ibid., s. 29.

⁴⁹ Ibid., s. 46; por. teorię języka Gonsetha w: L. Witkowski, *Filozofia nauki...*

⁵⁰ Por.: L. Witkowski, *Filozofia nauki...*

⁵¹ Por.: F. Gonseth, MR, s. 44.

⁵² Por.: L. Witkowski, *Filozofia nauki...*

Przytoczone sformułowanie Brunshwicga jest interesujące również dlatego, że przywołując je Gonseth wsparł je dodatkowo afirmatywnym komentarzem Piageta (pamiętajmy — to rok 1936), a komentarz ten jest jednym z ważnych elementów „przedłużenia epistemologicznego” koncepcji Brunshwicga w epistemologii genetycznej. Zostanie to wyjaśnione w części rozważań poświęconych Piagetowi.

Przedtem celowe wydaje się wydobycie na jaw jeszcze jednego, węzłowego punktu różnych koncepcji „nowego racjonalizmu”, gdzie odwołanie do Brunshwicga stało się wymowne. Chodzi mianowicie o konieczność szczególnego określenia charakteru „doświadczenia”, z jakim „rozum” może mieć do czynienia w procesie poznania. Wystarczy przypomnieć, że w koncepcji Gonsetha⁵³ relacja rozum—doświadczenie syntetycznie daje się wyrazić w potrójnym aż splocie procesów „otwarcia”. Mechanizm „otwarcia” na doświadczenie jest tu uwikłany w zależności wynikające z tego, że sam „rozum” jest „otwarty”, w sensie ciągłego konstytuowania się i konstytuowania własnych zasad w procesie retroaktywnego oddziaływania perypetii doświadczenia na rozumowe nastawienie do treści, wraz z tym doświadczeniem dostępne refleksji. Równocześnie jednak samo „doświadczenie” jest „otwarte” — Gonseth najczęściej charakteryzuje tę jego własność odwołując się do sugestii o nieprzewidywalności, nieobliczalności i negatywności jego wyników, najwartościowszych z punktu widzenia rozwoju poznania. Wtedy bowiem, gdy doświadczenie mówi „nie”, dokonuje się najbardziej znaczący dla „rozwoju” akt — dzięki niemu właśnie staje się możliwa (a czasami wręcz konieczna) redefinicja obu naraz członów relacji rozum—doświadczenie i samej tej relacji.

Jeśli ten kierunek myślenia stanowi osnowę koncepcji Gonsetha, rozwijanej aż do jego śmierci w 1975 r., to dla historii epistemologii ważne jest zwrócenie uwagi na fakt, że 40 lat wcześniej w swej sztandarowej wówczas pracy *Les mathématiques et la réalité*, kładąc podwaliny pod koncepcję „nowego racjonalizmu”, Gonseth wskazuje na kontynuację ujęcia Brunshwicga. W kluczowym miejscu własnej argumentacji przywołuje mianowicie pracę Brunshwicga z 1922 r. *L'expérience humaine et la causalité physique*, stwierdzając za nią:

Zdefiniować doświadczenie ludzkie to prześledzić jego genezę i przebieg. Z jednej strony przy tym, doświadczenie nie rozkłada się podług jednego planu: ma historię i historia ta nie jest zamknięta. Z drugiej strony, rozum, którego zadaniem jest „informowanie” doświadczenia, również nie może rozkładać swej zawartości na jednej płaszczyźnie: rozum konstytuuje się i ciągle jest konstytuowany jako funkcja perypetii doświadczenia i jakkolwiek by były oryginalne jego konstrukcje, tracą one swój sens, jeśli zostaną oderwane od ich kontekstu historycznego. Co więcej, „doświadczenie” i „rozum” to nie są dwa terminy, które można by oddzielić od siebie: rozum bowiem kieruje (*régle*) doświadczeniem, a doświad-

⁵³ Ibid.

czenie powoduje adaptację rozumu. Jedyną konkretną rzeczywistością, do której można odnieść krytykę, jest zatem historia myśli: jest to historia interakcji doświadczenia i rozumu. Izolowanie jakiegoś etapu i branie go za absolut byłoby zatem fałszowaniem perspektywy, dotyczącej zarówno rzeczywistości, jak i rozumu, gdyż te dwa terminy, tak jak przedstawiają się na tym etapie, są funkcją doświadczeń stadiów wcześniejszych⁵⁴.

Ten dłuższy passus z Brunschvicga jest uwikłany w dalsze dookreślenia stosunku Gonsetha do „historii myśli” jako przedmiotu krytyki, świadczące o potrzebie wyjścia poza ramy wyznaczone dla tej krytyki w *L'expérience humaine...* Nie dziwi zatem, że zasadnicze uwagi muszą dotyczyć problemu „metody historycznej” jako postawy poznawczej wobec nauki i zarazem środka jej rozumienia. Jak stwierdza Gonseth w *Les mathématiques...*, właśnie „w pracach Brunschvicga znajdujemy ją [tj. metodę] najbardziej jasno przedstawioną”; przywołując zwłaszcza *L'expérience humaine...* Gonseth podkreśla, że w cytowanych wyżej fragmentach „jej uzasadnienie jest przedstawione w sposób doprawdy godny podziwu”⁵⁵. Zastrzegając, iż „naturalnie, nie może być mowy o tym, by poddawać w wątpliwość oczywiste zalety metody, jaką przedkłada Brunschvicg”, Gonseth przecież wyraźnie stwierdza: „niemniej nie może nas ona całkowicie zadowolić”⁵⁶. Powodem dla niego jest uznanie, iż „realizacja programu historycznego Brunschvicga natrafia na nieprzezwyciężone trudności”⁵⁷. Wynikają one, zdaniem Gonsetha, z niedostatecznego uwzględnienia w tym programie częściowej autonomii, będącej cechą terażniejszości w procesie historycznym. Obecne mechanizmy i efekty procesu nie redukują się do przeszłych zdeterminowań. W swoim życiu i ewolucji każde „pojęcie [...] jest porównywalne do miasta”, którego terażniejszość — zawierająca zachodzące na siebie budowle i ruiny różnych epok — musi być widziana jako istotny i jakościowo odmienny od efektów przeszłości (ciągu zniszczeń i odbudowy) czynnik określający sam przez siebie dalszy rozwój⁵⁸. Trzeba bowiem uwzględnić „element chwilowości, którą historia przygotowuje i podtrzymuje, ale której nie determinuje” ostatecznie. Gonseth powołuje się tu również na analogię między historią a ruchem klatek na taśmie filmowej, by stwierdzić, że owa „chwilowość jest warunkiem niezbędnym obrazu ruchomego”, gdy tymczasem Brunschvicg nie jest w stanie postawić, na gruncie własnej koncepcji, pytania o to, „jak konstytuują się stany chwilowe (*les instantanés*), których następowanie po sobie czyni historię”. Gonseth uważa, że Brunschvicga „metoda historyczna tego właśnie nie wyjaśnia”⁵⁹.

⁵⁴ Por.: F. Gonseth, MR, s. 45.

⁵⁵ Ibid., s. 44.

⁵⁶ Ibid., s. 46.

⁵⁷ Ibid., s. 47.

⁵⁸ Ibid., s. 46.

⁵⁹ Ibid., s. 47 (dot. łącznie ostatnich przywołań).

Ponieważ Piaget do tych uwag Gonsetha zgłosił zastrzeżenia (o czym dalej), warto odnotować, iż wyjaśniając swoje stanowisko wobec Brunshwicga w kwestii statusu momentu aktualnego w procesie historii, Gonseth odpowiada:

...chciałem przez to po prostu powiedzieć, że aby poznać znaczenie aktualnego pojęcia czy treść wpisana (*la portée*) w niedawną teorię, nie wystarczy zajmować się w kółko (*se rebattre*) historią tego pojęcia czy historią tej teorii. Historia nie jest rzeczywistością dostępną poznaniu jako w pełni dokonana i gotowa. Żeby poznać historię pojęcia trzeba by dokładnie wiedzieć, jakie miało ono znaczenie w takim czy innym określonym momencie, a historia teorii dostarczy zapewne wskazań o treści, jaką posiadało w takim czy innym ze swych stanów wcześniejszych. Jednym słowem, jeśli uchwycenie stanu chwilowego wymaga odniesienia do jego historyczności, to historia ta odsyła do uchwycenia innych stanów chwilowych⁶⁰.

Tak więc, zdaniem Gonsetha, właśnie zapoznanie w koncepcji Brunshwicga wagi aktualności w procesie przemian historycznych i w naszym pojmowaniu historii jest źródłem tego, że w swojej dotychczasowej wersji „metoda historyczna od swych pierwszych poczynań wikła się w trudności” — tymczasem „historia jako poznanie faktów historycznych [...] niesie nieuchronne piętno naszej aktualnej umysłowości”⁶¹. Wraz jednak z tą krytyką metody historycznej w wydaniu Brunshwicga Gonseth zaznacza, że nigdy nie poddawał w wątpliwość prawomocności tej metody, uznając przy tym jedynie, że „oferuje ona nam zbyt wąskie podstawy dla oparcia na nich epistemologii, która mogłaby nas dzisiaj zadowolić”⁶². Uwagi te stają się bardziej zrozumiałe w świetle przytoczonej wyżej sugestii Gonsetha o potrzebie „geologii pojęć” i teorii — historia nauki w tym więc wydaniu odkrywa kolejne pokłady czy warstwy nakładających się na siebie znaczeń, których odczytywanie aktualne z konieczności znajdzie się w kolejnym pokładzie „geologicznym” poznania.

Idąc dalej w tym przeglądzie „referencji bezpośrednich” w relacji Brunshwicg—Gonseth, a dotyczących wątków znaczących dla konstrukcji idoneizmu gonsethowskiego, bezsprzecznie wyróżnioną rolę można przypisać kwestiom związanym ze sposobem podejścia do logiki i matematyki w analizach Brunshwicga. Zasługi Brunshwicga na tym polu są mocno podkreślone. Omawiając historycznie podejście do logiki u Kanta, Milla, Husserla i Poincarégo oraz zestawiając zaprezentowany materiał z ujęciem Brunshwicga, Gonseth stwierdza, iż ten ostatni „wnosi do tej debaty nutę naprawdę nową [...]. Po raz pierwszy widać, że znika aureola absolutu, która jeszcze dla Poincarégo związana była z pojęciem dedukcji

⁶⁰ Por.: F. Gonseth, *L'épistémologie génétique et la méthodologie dialectique*, *Dialectica*, vol. 13, 1950, s. 5—20 (cyt. s. 16—17).

⁶¹ Por.: *idem*, *MR*, s. 50, 50—51.

⁶² Por.: *idem*, *L'épistémologie génétique et la méthodologie dialectique*, III. *Réponse à M. Piaget*, *Dialectica*, vol. 13, 1950, s. 296—304, cyt. s. 296.

logicznej”⁶³. Gonseth podkreśla, z jakim uporem sam w swojej analizie starał się unaoćnić poznawczą „równoległość” logiki, geometrii i arytmetyki. Analiza tej „równoległości”

...wystarczyła do pozbawienia tradycyjnej logiki jej wyjątkowej pozycji. Nie wydaje się już nam ona [logika] transcendentna wobec płaszczyzny nauki — żeby posłużyć się wyrażeniem Brunschvicga⁶⁴.

Istotne znaczenie ma również dla Gonsetha stwierdzenie faktu, iż w swoich pracach „Brunschvicg usilnie tworzy klimat filozoficzny” zgodny z jego dążeniem do „zespolecia umysłowości matematyków z umysłowością z innych nauk”. „Czyż trzeba dodawać — pyta retorycznie Gonseth — że mój wysiłek idzie dokładnie w tym samym kierunku?”⁶⁵.

Chcąc podkreślić oryginalność i wagę stanowiska Brunschvicga i własną z nim identyfikację w programie budowy nowego, „otwartego” obrazu nauki, zespalałającego matematykę z naukami przyrodniczymi pod względem wspólnej im, w nowy sposób widzianej racjonalności naukowej, Gonseth przytacza jeszcze — jak sam mówi — „piękny ustęp” z ostatniego rozdziału z *L'expérience humaine et la causalité physique*. Czytamy w nim:

Matematyka jednoczy racjonalność i obiektywność jako funkcje solidarne i wzajemne, których nie można od siebie oddzielić, gdyż — wbrew podwójnemu marzeniu dogmatycznego realizmu — racjonalność nie może się transcendować w absolut rozumu, w czystą naoczność (*évidence*), ani obiektywność w absolut przedmiotu, w pojmowanie (*appréhension*) bezpośrednie [...] modalność sądów fizycznych w niczym się nie różni od modalności sądów matematycznych. Fizyka jest bez wątpienia niezdolna do spełniania podwójnego wymogu, stawianego przez reguły kartezjańskie, oczywistości i wyliczenia. Lecz reguły te są w oczach współczesnych matematyków wymogami zbyt wymogami. Nie tylko nie troszczą się o ich przestrzeganie, lecz [widzą, że] wprowadzają one filozofię nauki w kłopoty nie do rozwikłania i sprzeczności bez końca. Teoria fizyki zatem złączy się z teorią matematyki, przez co zostanie uwolniona od zjawy rozumu, który miałby być transcendentny wobec przebiegu myśli matematycznej. Tak więc, tym samym, epistemologia matematyki nie będzie już rodzimą metodologią dającej się przełożyć na zewnętrzne wobec wiedzy naukowej formuły, wartościowe niezależnie od samej tej wiedzy. Dla matematyki stanie się prawdą, tak jak jest prawdziwe dla samej fizyki, że [jako] nauka byłaby niczym, gdyby usiłowała kształtować się niezależnie od doświadczenia, rozwijać się oddzielając się od niego. Zamiast wyobrażać sobie spontaniczne generowanie czystej aksjomatyki, należy uznać dedukcję za moment wtórny (*second*), związany z indukcyjnym odesłaniem (*régression*), które ma swój punkt wyjścia w doświadczeniu i przez które geometria jest właściwie — w ślad za wyrażeniem Augusta Comte'a i Einsteina — nauką przyrodniczą, to znaczy ostatecznie — nauką pojętą właściwie⁶⁶.

⁶³ Por.: i d e m, MR, s. 153, 154.

⁶⁴ Ibid., s. 244.

⁶⁵ Ibid., s. 154.

⁶⁶ Ibid., s. 148—149.

Wagę tych sformułowań Brunshwicga, przytoczonych przez Gonsetha w jego programowej książce z 1936 r., wypukla fakt, iż próba wykazania jednolitości metodologicznej matematyki i nauk przyrodniczych oraz genetycznego uwikłania w doświadczenie, nieusuwalnego z najbardziej nawet abstrakcyjnie rozwijanych wątków matematyki, stanowiła z kolei główny rys gonsethowskiej filozofii matematyki. Jak wiadomo, skumulowała się ona w koncepcji Gonsetha w idei „logiki jako fizyki dowolnego obiektu”⁶⁷, dla której reguły logiczne stają się aksjomatami (postulatami) dotyczącymi istnienia bądź nieistnienia — logika więc wyraża hipotezy ontologiczne, które mogą, lecz nie muszą, okazać się adekwatnym wyrazem sposobu istnienia obiektów interesujących naukę. Porzucenie przekonania, iż „logika jest ustanowieniem prawa absolutnego w królestwie myśli” — a porzucenie to widzi Gonseth w przytoczonych wyżej sformułowaniach Brunshwicga — sprawia, iż „w tym zasadniczym punkcie istnieje prawdziwa przepaść” między cytatami z *L'expérience humaine...* a poglądami Kanta, Milla, Husserla i Poincarégo o statusie logiki, tak jak rozumie je Gonseth⁶⁸. Jak już wskazywałem, te ostatnie, łącznie z ujęciem Kanta, mają nadal reprezentować stanowisko „przedkrytyczne”, operując pewnymi statycznymi przeciwstawieniami, które Gonseth stara się szczegółowo zanalizować⁶⁹. Bliższe przedstawienie tej kwestii wykracza poza przyjęty zamysł niniejszej pracy.

Dla pełni odtwarzanego tu obrazu bezpośrednich relacji między koncepcjami Brunshwicga, Gonsetha i Piageta istotne znaczenie ma odniesienie się do dyskusji między dwoma ostatnimi, dotyczącej wzajemnych ocen poglądów partnera na temat wartości poszczególnych idei filozofa francuskiego⁷⁰. Jak czytamy w *Introduction à l'épistémologie génétique*,

Gonseth [...] w sposób zarówno subtelny, jak i żywy [...] podjął i rozwinął tezy Poincarégo i Brunshwicga o psychologicznej naturze wyjściowych pojęć naukowych, w opozycji zarówno wobec realizmu platońskiego czy formalizmu logistycznego, jak i wobec empiryzmu⁷¹.

Wskazując na podkreślenie w koncepcji Gonsetha nieostatecznego charakteru wiedzy wyjściowej i na znaczenie idei „otwartych” pojęć i „stających się” znaczeń, Piaget stwierdza: „To wyjściowe stanowisko jest zatem identyczne z podejściem Brunshwicga [...] i z tym, którego tu bronimy”. Jednocześnie, komentując zrelacjonowaną już rezerwę Gonsetha wobec „metody Brunshwicga”, Piaget nie kryje swego zdziwienia:

⁶⁷ Por.: F. Gonseth, *Qu'est-ce que la logique?*, Hermann, Paris 1937; por.: idem, MR, rozdz. VIII, s. 155 i dalsze.

⁶⁸ Por.: idem, MR, s. 149.

⁶⁹ Ibid.; por.: L. Witkowski, *Filozofia nauki...*

⁷⁰ Główne źródło odniesień stanowić będzie praca J. Piageta, IEG.

⁷¹ Por.: ibid., vol. 1, s. 241.

...rzecz dziwna, Gonseth, sam bez przerwy odwołujący się do historii nauki, jak również do psychologii dziecka, stara się porzucić solidarność z metodą historyczno-krytyczną Brunshwicga i z metodą właściwie psychologiczną⁷².

Wiedząc już, na czym polegały zastrzeżenia Gonsetha, możemy tu odnotować, że cenił sobie wysoko opinie Piageta o filozofii autora *L'expérience humaine...* Wykorzystał mianowicie we własnej analizie epistemologicznej w *Les mathématiques...* z 1936 r. znaczący dla niego wątek dyskusji Piageta, o 12 lat wcześniejszej, z koncepcją Brunshwicga. Gonseth przytacza następujące, ważne uwagi młodego psychologa genewskiego⁷³:

Czyni się zarzut Brunshwicgowi, że nie definiuje nam ani czym jest rzeczywistość, ani czym jest rozum, ani nawet czym jest przyczynowość. Lecz to właśnie przeciw pretensji do sztywnej formuły skierowana jest cała postawa relatywizmu krytycznego [Brunshwicga]. Nie istnieje rzeczywistość, rozum, przyczynowość, w których można by się usytuować (*s'installer*) tak, jak gdyby były niezależne od intelektualnego stawania się (*devenir*): terminy te zmieniają się na każdym nowym etapie i dla uzyskania formuły ich wzajemnych relacji potrzebny jest pewien wybieg: badanie następowania po sobie stanów zrównoważenia, które nie przestały ani nie przestają następować jedno po drugim w trakcie nieustannego postępu⁷⁴. [Komentując to Gonseth dodaje:] W konsekwencji — ponieważ w tym tkwi jedyna droga, na której można spotkać to, co jest nam dostępne z rzeczywistości — należy, jak znów mówi Brunshwicg, [...] doprowadzić poznanie historii do jego efektywności maksymalnej⁷⁵.

W ślad za przytoczonymi uwagami Piageta Gonseth stwierdza, że wyrażają one daleko idące podobieństwo z jego własnym stanowiskiem: „widać natychmiast, jak zbliżyliśmy się do idoneistycznego punktu widzenia”⁷⁶.

ODNIESIENIA DO BRUNSHVICGA U JEANA PIAGETA

Biografia intelektualna Piageta bezsprzecznie skoncentrowana jest wokół wielu nurtów wysiłku nadawania nowego filozoficznego oblicza (i rangi teoretycznej) psychologii. Ów nowy status psychologii konstytu-

⁷² Ibid., s. 237.

⁷³ Por.: F. Gonseth, MR, s. 45; odwołanie dotyczy pracy J. Piageta, „*L'expérience humaine et la causalité physique*” de L. Brunshwicg, *Journal de Psychologie Normale et Pathologique*, 1924, nr 6, s. 587.

⁷⁴ Por.: F. Gonseth, MR, s. 46.

⁷⁵ Ibid.

⁷⁶ Ibid. Przypomnijmy, że tym mianem Gonseth określał własną koncepcję, odwołując się do terminu *idoine* (stosowny, dostosowany), którym posługiwał się dla osłabienia rozczeń i możliwości poznawczych, jakie przypisywał nauce. Według niego bowiem wiedza nie jest prawdziwa, tylko *idoine*, stosowana, w kontekście historycznie określonych ram rozstrzygnięcia jej prawomocności; por.: L. Witkowski, *Filozofia nauki...*

tuuje się wraz z pewną perspektywą epistemologiczną, która, choć z biegiem czasu krystalizuje się w zamysł „epistemologii jako nauki wydzielonej z filozofii a powiązanej ze wszystkimi naukami humanistycznymi”⁷⁷, to przecież zakorzeniona jest w refleksji filozoficznej Brunshwicga. Jak pokażę, sprzeczność tej sugestii z „obowiązującymi” odczytaniem Piageta, nawet wśród jego byłych współpracowników, bynajmniej jej nie dyskwalifikuje, a wprost przeciwnie — świadczy o potrzebie szeregu przewartościowań w perspektywie historii epistemologii. Jak pokażę, materiału do takich przewartościowań sam Piaget dostarcza niemało.

Zauważmy więc najpierw, że wspominając pośmiertnie Gonsetha, Piaget bez niedomówień stwierdza: „nasz wspólny punkt wyjścia, przedłużający zasadniczą skądinąd ideę dzieła L. Brunshwicga, stanowiła idea »otwarcia« na konstrukcje nieustannie odnawiane bądź całkowicie nowatorskie” w rozwoju poznania⁷⁸. W autobiografii z kolei, wspominając, iż studiował logikę i filozofię nauki u Lalande’a i Brunshwicga, Piaget zauważa: „Ten ostatni wywarł na mnie wielki wpływ swoją metodą historyczno-krytyczną i swymi odesłaniami do psychologii”⁷⁹. Wśród znaczących dokonań Brunshwicga Piaget widzi przede wszystkim „epistemologię radykalnego stawania się rozumu”⁸⁰. Tu mamy więc źródło i ważne odniesienie dla piagetowskiej „intencji [...] zasadniczo epistemologicznej”, która, stymulując nowatorskie ustalenia w psychologii rozwojowej, wyznaczała dla nich w istocie rolę „półproduktu” czy produktu ubocznego w procesie konstrukcji nowej nauki, wykraczającej poza psychologię i poza filozofię⁸¹. Zastanawia więc fakt, że w pracach takich autorów, jak Mauro Cerutti, którzy usiłują podkreślać w odczytaniu dzieła Piageta jego nieredukowalny sens epistemologiczny — nieredukowalny przy tym ani do pola psychologii genetycznej, ani tradycji teorii poznania — nieobecna jest dotąd troska, by usytuować tę koncepcję dynamiki, konstruktywizmu i aktywizmu ludzkiego w odniesieniu do analiz Brunshwicga. Dla twórcy genewskiego ten ostatni przecież nie stanowił jedynie epizodu biograficznego, lecz trwale zakorzeniony impuls intelektualny i kontekst, z jakiego wyrastał i poza który wykraczał, dokonując, jak sam mówił, operacji „przedłużenia” na obszar — w wyjściowej koncepcji — zakazany teoretycznie. Trudno więc zgodzić się na to, by próba interpretacji epistemologicznej prac Piageta uwzględniała tylko takie odniesienie do Brunshwicga, jakie spotykamy u Ceruttiego, który pisze:

⁷⁷ Por.: J. Piaget, *L'épistémologie génétique*, PUF, Paris 1970 (cyt. za tłum. włoskim: *L'epistemologia genetica*, ed. 2, Laterza, Roma—Bari 1973, s. 6).

⁷⁸ Por.: idem, *Souvenirs sur F. Gonseth*, *Dialectica*, vol. 31, 1977, nr 1—2, s. 19—22 (cyt. ze s. 19).

⁷⁹ Por.: idem, *Autobiografia*, [w:] *J. Piaget e le scienze sociali*, eds. L. Goldmann e al., Firenze 1973, s. 153.

⁸⁰ Por.: idem, *L'epistemologia genetica...*, s. 6.

⁸¹ Ibid., s. 7.

Piaget, odwołując się do Brunschvicga, Cassirera, Bachelarda, Poincarégo, Cavailllesa itd. oraz do neopozytywizmu, naświetla ich podstawowe cechy innowacyjne, lecz jednak odróżnia je wyraźnie od epistemologii naukowych (w sensie silniejszym, jaki dookreślił), powstałych w ramach refleksji nad podstawami poszczególnych nauk⁸².

Relacja Piaget—Brunschvicg zasługuje na pełniejszą analizę epistemologiczną. Stopniowo zaczynają pojawiać się prace idące w takim kierunku. Wolfe Mays słusznie zauważa w 1985 r., że

...wiele z szerokiej, wtórnej literatury piagetowskiej zajmuje się wyłącznie psychologicznymi aspektami jego pracy. Jego idee bardziej filozoficzne nie zostały adekwatnie przebadane, ani zrozumiane, w terminach jego własnej europejskiej podbudowy filozoficznej (*continental background*)⁸³.

Wskazując na prace Brunschvicga jako ważne biograficznie u Piageta odniesienie dla jego epistemologii, Mays stwierdza, że takie właśnie było źródło „idei nieograniczonej, konstrukcyjnej działalności umysłu”. Bardziej szczegółowo podkreśla, iż

...poglądy Piageta na rozwój pojęcia przyczynowości pobudziła praca Leona Brunschvicga *L'expérience humaine et la causalité physique*, Paris, Alcan, 1922. W niej to Brunschvicg śledził ewolucję pojęcia przyczynowości od prymitywnego animizmu człowieka pierwotnego do najbardziej formalnych wizji współczesnej fizyki. Piaget, który recenzował tę pracę (w: „Journal of Psychology”, vol. 21 (1924), ss. 586—607) sądził, że można odkryć równoległy rozwój w myśleniu dziecka⁸⁴.

Myślę, że warto przy tym odnotować, iż odwołanie do Brunschvicga nie ograniczyło się u Piageta do przytoczonych inspiracji. Okazuje się, że na szereg różnych dzieł i koncepcji patrzył również przez pryzmat idei i założeń Brunschvicga. Świadczy o tym chociażby następująca, sama w sobie ciekawa, wypowiedź twórcy epistemologii genetycznej:

Nie umiem powiedzieć [...] jak często czytałem od deski do deski Prousta [...], jest to wielka rzecz, jako epistemologia [...] Często myślałem, że byłoby interesujące — lecz nigdy nie miałem na to czasu — opisanie epistemologii Prousta; jest ona bardzo bliska epistemologii Leona Brunschvicga. Chodzili oni razem do szkoły⁸⁵.

Podobne porównanie — co w pełni rozumiałe — wykorzystuje Piaget do charakterystyki koncepcji G. Bachelarda.

⁸² Por.: M. Cerutti, *Disordine e costruzione. Un'interpretazione epistemologica dell'opera di J. Piaget*, Feltrinelli, Milano 1981, s. 74.

⁸³ Por.: W. Mays, *Philosophy Intelligence and Society*, [in:] *Evolution and Developmental Psychology*, eds. G. Butterworth and al., Harvester, Sussex 1985, s. 182—200 (cyt. ze s. 183).

⁸⁴ *Ibid.*, s. 199.

⁸⁵ Por.: J. C. Bringuier, *Conversations with Jean Piaget*, Chicago 1980, s. 12.

Można uważać epistemologię Bachelarda za przedłużenie epistemologii Brunshwicga [...] bardziej posunięte w analizie przekształceń jako takich. Epistemologia Brunshwicga jest historyczno-krytyczna: poszukuje on „lekcji” o konstytuowaniu się wiedzy w następujących po sobie wielkich etapach w historii. Wraz z Bachelardem zaś samo to przejście od jednego etapu do drugiego staje się problemem⁸⁶.

Wspomnianą ideę „przedłużenia” epistemologii da się lepiej wyartykułować na przykładzie stosunku samego Piageta do koncepcji Brunshwicga.

Zauważmy najpierw, że szereg ważnych uwag poświęconych Brunshwicgowi wypowiedział Piaget w pracy *Psychologia i epistemologia*⁸⁷. Stwierdził przede wszystkim, że „dzieło L. Brunshwicga było doniosłym zwrotem ku teorii poznania rozumianego jako proces rozwojowy”⁸⁸. Odnotował również jako ważny fakt, iż „dawniej Brunshwicg, a obecnie Gonsseth uważają, że prawdy matematyczne są podobne do prawd fizyki i tak jak one stanowią mieszaninę konstrukcji dedukcyjnych i stwierdzeń doświadczalnych”⁸⁹. O nieokazjonalnym i nie jedynie biograficznym charakterze odniesień do Brunshwicga świadczy przekonanie Piageta, że

...nie sposób przecenić znaczenia, jakie dla epistemologii ma historia nauki, rozumiana nie jako opis poszczególnych odkryć naukowych, ale jako dzieje rozwoju myśli naukowej. Rozumieli to dobrze tacy autorzy, jak G. Milhaud, L. Brunshwicg, P. Boutroux i A. Reymond, którzy w badaniach nad rozwojem nauk ścisłych stosowali tak zwaną metodę „historyczno-krytyczną”, polegającą właśnie na ustalaniu rzeczywistego zakresu pojęć na podstawie rozwoju historycznego⁹⁰.

W tej samej pracy zwracają uwagę jeszcze dwa momenty, w których Piaget nawiązuje do koncepcji Brunshwicga. Raz chodzi o obecność badań nad psychologiczną genezą i ewolucją pojęć w jego koncepcji epistemologii:

...epistemologia naukowa, czyli badanie nad narastaniem wiedzy, zakłada konieczność zwrócenia się do psychologii w celu niezbędnego uzupełnienia analizy historyczno-krytycznej. Jest więc zgodne z logiką to, że np. każde z pięknych studiów Brunshwicga kończy się zarysem umysłowej genezy pojęć, tak samo jak odwołuje się do niej każda krytyczna praca Poincarégo⁹¹.

Drugi ze wspomnianych momentów polega na afirmacji typu racjonalizmu Brunshwicga w kontekście sporów światopoglądowych w samej nauce. Piaget oto zauważa, że

⁸⁶ Por.: J. Piaget, IEG, vol. 2, s. 316.

⁸⁷ Por.: idem, *Psychologie et épistémologie*, Gonthier, Paris 1971 (cyt. za tłum. pol.: *Psychologia i epistemologia*, PWN, Warszawa 1977).

⁸⁸ Ibid., s. 17.

⁸⁹ Ibid., s. 40.

⁹⁰ Ibid., s. 109.

⁹¹ Ibid., s. 111.

Max Planck we *Wprowadzeniu do fizyki* stwierdza (słusznie czy niesłusznie), że nauka musi wierzyć w absolut tego, co rzeczywiste, nawet jeśli nigdy go nie osiąga, podczas gdy relatywizm Brunschvicga dowodzi, że można zbudować wielką filozofię bez odwoływania się do absolutu jako początku ⁹².

Idąc dalej w tym przeglądzie „referencji bezpośrednich”, obrazujących stosunek Piageta do koncepcji Brunschvicga, odnotujmy, iż spotykamy również uznanie wagi analiz tego ostatniego w planie socjologicznym. Oto w roku 1932, w klasycznej już pracy *Le jugement moral chez l'enfant* Piaget stwierdzał:

Pomimo naszej chęci ograniczenia dyskusji do problemów związanych wyłącznie z psychologią dziecka, bez trudu będzie można uznać pokrewieństwo jej rezultatów z wynikami analiz historycznych czy logiczno-socjologicznych Brunschvicga i Lalande'a. *Le progrès de la conscience dans la philosophie occidentale* [dodajmy — praca Brunschvicga z 1927 r.] jest najbogatszym i najbardziej subtelnym dowodem na istnienie w myśli europejskiej prawa ewolucji sądów moralnych, analogicznego do tego, którego efekty rozpoznaje psychologia w trakcie rozwoju jednostek. Czyli, że badanie filozoficzne nie jest niczym innym, jak uświadamianiem sobie wątków myśli, które przebiegają w stanach społecznych jako takich, podtrzymując je: filozof tworzy mniej absolutnie nowego, gdy nie prowadzi refleksji opracowującej ludzkiego ducha. To kapitalne więc, że można stwierdzić, iż analiza historyczno-krytyczna, której uprawianie odnowił Brunschvicg, prowadzi do wydobycia na jaw, w ewolucji zachodniej myśli filozoficznej, stopniowego zwycięstwa norm wzajemności nad normami konformizmu społecznego ⁹³.

Ontogenetyczny rozwój jednostki znajduje tu więc swoisty izomorficzny odpowiednik w „logice” rozwoju świadomości zbiorowej, artykułowanej w filozofii. Myśl kontrowersyjna, jakkolwiek zachowuje swoją wagę dla współczesnej refleksji społecznej, poszukującej zależności między rozwojem jednostki a ewolucją sfery instytucjonalnej i umysłowej życia całych zbiorowości społecznych i kultur ⁹⁴.

Należy zdać sobie sprawę, że zainteresowanie Brunschvicgiem u Piageta nie było epizodyczne ani erudycyjne. Jest ono integralnym składnikiem dążenia autora „wstępu do epistemologii genetycznej” do ukazania własnego programu na tle ewolucji tradycji tej epistemologii. Tak też było w nawiązaniu do koncepcji Federigo Enriquesa, jak starałem się pokazać osobno ⁹⁵. *Introduction à l'épistémologie génétique* zdaje się być niezrównanym przykładem konstrukcji historii programu badawczego Piageta, która, świadoma słabości, ograniczeń i błędów wcześniejszych wariantów jego realizacji, stara się wskazywać na zasadnicze „jądro”

⁹² Ibid., s. 100.

⁹³ Por.: J. Piaget, *Le jugement moral chez l'enfant*, Alcan, Paris 1932 (cyt. za wyd.: PUF, Paris 1957, s. 320—321).

⁹⁴ Por.: J. Habermas, *Communication and Evolution of Society*, Beacon, Boston 1979.

⁹⁵ Por.: L. Witkowski, *Przypadek Federigo Enriquesa...*, s. 27—44.

nastawienia genetycznego tradycji epistemologicznej, z jaką autor aktualnej wersji programu się utożsamia. Stąd naturalność takich uwag Piageta, jak ta, że „relatywizm brunschwicgiański”, jak i inne warianty tej epistemologii „są zawsze oparte na badaniach psychogenetycznych bądź historyczno-krytycznych dla uzasadnienia swoich tez”⁹⁶. W szczególności wspólnie uznają, że aby odpowiedzieć na pytanie o podstawy matematyki, „należy odwoływać się do praw umysłu (*esprit*) ludzkiego, co jest apelem *explicite* (H. Poincaré, L. Brunschvicg), bądź jest *implicite* obecne w psychologii”⁹⁷. Piaget zauważa również⁹⁸, iż

...teoria poznania Leona Brunshwicga, która była modelem epistemologii „otwartej”, posuwała swoją powściągliwość aż do niemówienia o ewolucji ukierunkowanej (*dirigée*) i do konstatowania po prostu kryzysów i zmian orientacji w sekwencji ich historycznego następowania.

Gdy, jak wspomina, zgłosił swemu „mistrzowi” sugestię o „możliwości pogodzenia jego metody z badaniami nad kierunkiem rozwoju, czyli ortogenezą, jak mówią biologowie”, Brunshvicg na to odpowiedział: „ortogeneza tak, ale pod warunkiem poznawania jej dopiero po fakcie”. Choć Piaget w tym momencie dodaje: „możemy jedynie przyłączyć się do tej rady”, to w świetle innych jego stwierdzeń spór o „ortogenezę” nie był tak łatwy do zażegnania, skoro (we własnej koncepcji) dawał przecież pozytywne rozwiązanie zadania dotyczącego rozpoznania, środkami epistemologii genetycznej, wewnętrznej tendencji do ewoluowania zdolności poznawczych człowieka w określonym kierunku. Musiał więc tym samym wykroczyć poza ustalenia poznawcze dopuszczalne w koncepcji Brunshwicga. Wróćmy do tego dalej.

Spójrzmy teraz na elementy oceny Piageta dotyczącej podejścia Brunshwicga do kategorii przestrzeni, liczby i doświadczenia. Ocena ta została zawarta w osobnym paragrafie w pierwszym tomie *Introduction à l'épistémologie génétique* z 1947 roku⁹⁹. Piaget uznaje oto na wstępie, że „dotąd zbyt mało odwoływaliśmy się do stanowiska, jakie zajął ten filozof, którego przenikliwość genetyczna i historyczno-krytyczna nie ma sobie równych, poza jego przenikliwością matematyczną”¹⁰⁰. Najbardziej znaczący dla Piageta i obecny w koncepcji Brunshwicga jest wymiar aktywności człowieka w genezie pojęć. Wymiar ten wyrażany jest przez

⁹⁶ Por.: J. Piaget, IEG, vol. 1, s. 37.

⁹⁷ Ibid., s. 46.

⁹⁸ Ibid., s. 52 (dot. kolejnych przywołań). Przypomnijmy, że termin *ortogeneza* (nie mylić z *ontogenezą*) odsyła do koncepcji z zakresu ewolucjonizmu (z końca XIX w.) zakładającej, że organizmy danego szczepu są wewnętrznie podatne na ewolucję w jednym określonym kierunku, a środowisko i dobór naturalny nie odgrywają roli istotnej rozwojowo.

⁹⁹ Ibid., por. § 12 (od s. 248).

¹⁰⁰ Ibid., s. 250.

...fundamentalną rolę, jaką nasz mistrz Brunshwicg nadaje, w genezie przestrzeni, operacjom konkretnym, takim jak praktyka rysunku — wyłaniająca pojęcie konturu przedmiotu i figury w ogólności, spojrzenie określające linię prostą, obroty i przesunięcia itd., [...] jego poglądy w tym punkcie okazały się zdumiewająco zgodne z rezultatami doświadczenia¹⁰¹.

Przytaczając zdanie Brunshwicga, iż „jest jasne, że nie ma innej efektywnej percepcji przestrzeni niż percepcja ciał, które ją wypełniają”, Piaget uwypukla „decydującą rolę działania”, jaką dostrzega w omawianej koncepcji, cytując tezę swego mistrza, iż „to działanie jest tym, co podkłada pod stany świadomości wiązkę obiektywności”. Mamy tu również podkreślenie, że dla Brunshwicga „działanie konstytuuje wiązkę wrażeń”, a przy tym właśnie „ta dokładnie wiązka, jako cel osiągnięty w opozycji do środków, które zadziały i rozmyślnych ruchów, jakie zostały wykonane — to przedmiot”¹⁰². Zadając pytanie o listę działań tworzących przestrzeń, Piaget wyróżnia u Brunshwicga najpierw „rysunek, który utrwała niedeformowalność konturu” i akcentuje u niego przekonanie, że „to nie kontemplowaniem przedmiotu dochodzi się do ustalenia zasady prawdy o niezmienności konturu, lecz działaniem dla sztucznego odtworzenia wyglądu”¹⁰³. Wskazując za rysunkiem na przemieszczenia i translacje Piaget cytuje następnie Brunshwicga: „widzimy obecnie, jak przebywając kolejne etapy (*grades*) umysł staje się zdolny do konstytuowania doświadczenia arytmetyczno-geometrycznego, które uczyniło z nauki o pomiarze przestrzennym podstawę nauki uniwersalnej”¹⁰⁴. Chcąc przy tym pełniej wyrazić, na czym polega to „doświadczenie” u Brunshwicga, Piaget przytacza następujące sformułowanie staro mistrza: istnieje

...sugestia, że doświadczenie jest niezbędne dla konstytucji przestrzeni; lecz doświadczenie nie wystarcza dla przyniesienia nam przestrzeni ukonstytuowanej jako takiej [...] to, co widzimy, jest w przestrzeni, lecz nie widzimy przestrzeni. Miejsce wszelkiej intuicji nie jest bynajmniej przedmiotem intuicji. Przestrzeń ma swoje korzenie w doświadczeniu, swoje spełnienie zaś ma w rozumie.

Jest więc ona „produktem współpracy między umysłem a rzeczami”, ale takiej, w której „nie można rozpoznać współpracujących poza samym działaniem współpracy”. Mamy tu, mówi Piaget, „sformułowania, do których możemy się jedynie całkowicie przyłączyć”¹⁰⁵. Rzecz jednak w tym, że ostatecznie u Brunshwicga sformułowania te występują, zdaniem Piageta, „w sensie całkowitej asymilacji doświadczenia geometrycznego z doświadczeniem fizycznym”, można więc zgłosić wątpliwość,

¹⁰¹ Ibid., s. 251.

¹⁰² Ibid.

¹⁰³ Ibid.

¹⁰⁴ Ibid.

¹⁰⁵ Ibid.

pytając — „czy rola działania i doświadczenia przestrzennego koniecznie prowadzi aż do tej realistycznej konsekwencji, którą czasem nazywano idealizmem brunschwicgiańskim”¹⁰⁶. Źródłem wątpliwości jest tu okoliczność, że „struktury logiczne i numeryczne nie są abstrahowane z przedmiotu na sposób stosunków fizycznych, ale pojawiają się w rezultacie koordynacji działań podmiotu, wykonywanych na zbiorach przedmiotów”¹⁰⁷. Jest jasne, że dla Piageta jakość tej koordynacji nie daje się zamknąć w modelu opartym na wspomnianej asymilacji, w grę bowiem wchodzi nieznany Brunschvicgowi mechanizm struktur poznawczych jako podstawa koordynacji.

Powołanie na Brunschwicga następuje u Piageta również w kontekście analizy pojęcia intuicji. Omawiając dziecięcą reprezentację przestrzeni w 1947 r. Piaget pisze:

...elementarną intuicję należy wiązać z operacjami umysłowymi (*rationnelles*); to w szczególności pokazał głęboko Brunschvicg — w rozumowaniu geometrycznym zawsze pozostaje jakieś powiązanie z doświadczeniem intuicyjnym, ale i odwrotnie, w najbardziej prymitywnym przejawie kontaktu z doświadczeniem występuje już interwencja intelektu (*intelligence*) niezbędnego do organizacji przestrzennej [tego doświadczenia]¹⁰⁸.

Z punktu widzenia historii epistemologii najciekawsze zdają się być te uwagi Piageta, dotyczące koncepcji Brunschwicga, w których afirmacja jednych wątków zbiega się czy zderza z zasadniczą niezgodą na inne. Piaget, moim zdaniem, znakomicie pokazuje postawę świadcząca o kontynuacji pewnych idei, należących do „jądra programu badawczego”, w tradycji epistemologii genetycznej i tak rozumiana kontynuacja nie stoi, rzecz jasna, w sprzeczności z uznaniem potrzeby porzucenia idei mniej zasadniczych dla samego programu — nawet kluczowych w pewnych, wcześniejszych wersjach realizacyjnych.

Spójrzmy więc najpierw na te uwagi Piageta, w których — wskazując na sens relatywizmu koncepcji Brunschwicga — krytycznie odnosi się do jej idealistycznych konsekwencji, ściśle związanych z przyjętą w niej metodą, czy lepiej — wersją metody. Zauważając, że „w mechanice relatywistycznej [...] jej oszacowania przestrzenne i czasowe [...] same są relatywne”, Piaget stwierdza, że „miara oraz obiekt pomiaru (*le mesurant*), jak to głęboko wyraził Brunschvicg, stały się wzajemnie zależne i chodzi o to, by z ich wzajemności wydobyć niezmienności praw ustalanych”¹⁰⁹. Z kolei istotę relatywizmu filozoficznego u Brunschwicga Piaget upatruje w „odmowie izolowania formy w sobie od materii

¹⁰⁶ Ibid., s. 252.

¹⁰⁷ Ibid.

¹⁰⁸ Por.: J. Piaget, B. Inhelder, *La représentation de l'espace chez l'enfant*, PUF, Paris 1947, s. 532.

¹⁰⁹ Por.: J. Piaget, IEG, vol. 2, s. 95.

w sobie, tego co mierzy i mierzonego...”¹¹⁰. W nawiązaniu do antynomii, jakie pociąga filozofia reprezentacji, Piaget stwierdza, że właśnie antynomiom tym „relatywizm krytyczny przeciwstawia dynamizm intelektualny, który wyzwala samym sposobem stałego ponawiania pytań”¹¹¹. Mamy tu też podkreślenie, że

...właśnie przeciw pretensji do zafiksowanej formuły skierowane jest ostrze krytycznego relatywizmu [Brunschvicga]. Nie istnieje „rzeczywistość”, „rozum”, „przyczynowość”, w których można by się zacząć tak, jak gdyby były one niezależne od intelektualnego stawania się (*devenir*). Terminy te, przeciwnie, ulegają zmianom na każdym nowym etapie i dla uzyskania struktury ich wzajemnych odniesień trzeba dokładnie przejść przez pewien zabieg: badanie form zrównoważenia poszczególnych stanów chwilowych (*momentanées*), które nie przestały, ani nie przestają następować po sobie w nieprzerwanym biegu historii¹¹².

Wątpliwości Piageta zaczynają się w momencie, gdy stwierdza, iż u Brunschvicga mamy do czynienia z „metodą analizy i interpretacji, która definiuje przyczynowość jedynie przez jej ewolucję w przebiegu historii myśli naukowej”. W rozumieniu Piageta, w tym przypadku chodzi zawsze o

...podkreślenie [...] jak [bardzo] rzeczywistość zewnętrzna, taka, jaka jest pojmowana przez fizyka, jest nieustannie względna wobec efektywnych operacji umysłowych podmiotu. Mamy tu właśnie to, co zostało nazwane idealizmem brunschvicgiańskim — dodaje Piaget¹¹³.

W tym punkcie zaczynają się jego istotne zastrzeżenia. Stwierdza bowiem, że idąc tym tropem „można by kontynuować wyprowadzanie konsekwencji: historia gatunków zwierzęcych to historia biologii, a historia rozwoju umysłowego to historia psychologii”. Uderzająca nieadekwatność tych sugestii unaocznia jedynie brak, w podejściu Brunschvicga, faktycznego odniesienia do „rozwoju zmysłowo-ruchowego i problemu dojrzewiania organicznego, jak też dziedzicznej adaptacji biologicznej”¹¹⁴. Brak ten Piaget stwierdza niezależnie od faktu, iż sam autor „relatywizmu krytycznego” przyznawał, że „metoda historyczno-krytyczna z konieczności przedłuża się w metodę psychogenetyczną”¹¹⁵. Owo „przedłużenie”, o którym mówi Brunschvicg, nie mogło, zdaniem Piageta, w rzeczywistości nastąpić — i to z tego prostego powodu, iż „to, czego brak epistemologii Brunschvicga, to badanie poznania biologicznego”¹¹⁶.

¹¹⁰ Ibid., s. 312.

¹¹¹ Ibid., s. 313.

¹¹² Ibid., s. 312—313.

¹¹³ Ibid., s. 313.

¹¹⁴ Ibid.

¹¹⁵ Ibid., s. 314.

¹¹⁶ Ibid.

Zauważmy, że dla krytyka, który uznałby wspomniany aspekt „idealizmu” w koncepcji Brunshwicga oraz brak wyżej postulowanego „przedłużenia” biologicznego za zasadnicze punkty całego programu Brunshwicga, reakcją mogłaby być tylko negacja — jeśli nawet nie dyskwalifikacja, to zdecydowane odcięcie się od takiego nastawienia poznawczego. Poza więc odrzuceniem ideologicznym, ze względu na apriorycznie odrzuconą tradycję, do której dana koncepcja należy — postawą, jaką zaprezentowali Sève i Althusser — w grę wchodzi takie sytuowanie rozważań Brunshwicga w historii epistemologii, które w najlepszym razie zachowa dla nich miejsce przestarzałego i błędnego, nieznaczącego przypadku. Tymczasem Piaget jest zdolny widzieć koncepcję Brunshwicga jako ogniwo w sekwencji wariantów realizacji programu epistemologii genetycznej, w sposób, który rekonstruuje jej miejsce w tym ciągu ze względu na jej momenty silne i trafne, nadal aktualne — a nie słabe i chybione. Przy tym, w tej sytuacji, najważniejsze w postawie Piageta jest dostrzeżenie nie tylko konieczności, ale również możliwości dokonania owego „przedłużenia” koncepcji Brunshwicga, tj. takiego przejścia do nowej koncepcji, o którym można orzec, że kontynuuje szereg istotnych idei „jądra” wizji brunshwicgiańskiej, z jednoczesnym zaniechaniem czy zanegowaniem szeregu innych — a bez jej dyskwalifikacji, żywiącej się potępieniem dla pomysłów uznanych za błędne czy obalone. Postulując bowiem owo przedłużenie metody — od płaszczyzny historyczno-krytycznej do płaszczyzny psychogenetycznej — Piaget stwierdza:

...nie ma skądinąd żadnego powodu do odrzucenia metody Brunshwicga; przeciwnie, zawsze to przecież analiza rozwoju, zarówno w historii różnych form myśli naukowej, jak i w ewolucji psychologicznej czy biologicznej jest tym, co wyjawia nam sekret konstytuowania się różnych aspektów rozumu. Rozwój ten jednak nie jest bynajmniej linearny, a jego interpretacja jest jeszcze bardziej delikatna, niż można by mieć nadzieję po subtelnym studiach Brunshwicga¹¹⁷.

Akceptując więc szereg założeń epistemologicznych Brunshwicga, trzeba jednocześnie, zdaniem Piageta, poczynić szereg jakościowych uzupełnień, a nawet modyfikacji nastawienia poznawczego. Zwrócenie się ku nowej sferze zjawisk oznacza konieczność podjęcia — jako kluczowych — pytań i problemów wcześniej w wariacie mistrza nie postawionych bądź nie dających się postawić, czy nawet zakazanych. Uwzględniając wręcz ontologiczne uwikłanie procesu poznania w nieredukowalny splot zależności podmiotu i przedmiotu, Piaget stawia przed sobą problem istotnie naruszający integralność perspektywy Brunshwicga, choć przeciwnie z niej wyrastający — tak w sensie genezy, jak i w sensie wykroczenia poza jej założenia, a i częściowo przeciw nim. Oto bowiem czytamy¹¹⁸:

¹¹⁷ Ibid., s. 315.

¹¹⁸ Ibid.

...jeśli nieuchronne koło podmiotu i przedmiotu zabrania nam ich rozdzielania i obliguje nas do odnoszenia się do ich szczególnych stosunków za pośrednictwem rozwoju historycznego czy psychologicznego samej tej interakcji, to czy trzeba pojmować ów rozwój, na sposób Brunshwicga, jako ciąg swobodny i bez kierunku, czy też istnieje prawo ewolucji, pewna „ortogeneza”, tendencje (*vections*) charakteryzujące stopniowe wykształcanie pewnych pojęć czy określonych zbiorów pojęć?

Piaget pyta więc o „kierunek, dający się scharakteryzować najprościej przez marsz ku pewnej formie zrównowżenia (*equilibre*)”, przy czym jest on w pełni świadom, że Brunshwicg nie postawił i nie mógł postawić tego problemu również dlatego, iż tak wielkie było jego pragnienie i teoretyczne dążenie do niezamykania się w jakiegokolwiek formule, która mogłaby ograniczać „twórczy i nieprzewidywalny charakter intelektualnego rozmachu”¹¹⁹. Piaget jest świadom konieczności uwolnienia wizji rozwoju umysłu i umysłowości ludzkiej od swoistego romantyzmu, charakteryzującego duchową postawę Brunshwicga. Jednocześnie porzucenie pewnych elementów koncepcji Brunshwicga jest ceną, jaką trzeba zapłacić za efektywność poznawczą „przedłużenia” metody i sfery badań na obszar psychogenezy, tak, by obszar ten był analizowany już nie samą intuicją filozoficzną, ale formalnymi technikami śledzenia ewolucji struktur poznawczych i procesów ich zrównowżenia przez określone mechanizmy. Wyrażający się w tym zwrot Piageta w kierunku naukowego wariantu epistemologii genetycznej nagminnie jest interpretowany w sposób wykluczający możliwość zachowania dla koncepcji Brunshwicga miejsca w rekonstrukcji historii programu badawczego epistemologii genetycznej. Tymczasem sam Piaget już w *Introduction à l'épistémologie génétique* nie tylko zaprzeczył zasadności takiego widzenia rozwoju epistemologii genetycznej i swoich w niej dokonań, ale dał znakomitą próbkę zgoda odmiennej postawy intelektualnej wobec historii epistemologii jako takiej. Skupienie się często autorów analizujących jego epistemologię genetyczną na owym, w tak wielu przypadkach oryginalnym, podejściu do psychogenezy — otwierającym wraz z Piagetem nową „epokę” w naukowym uprawianiu psychologii rozwojowej — usuwa w cień, w takiej tradycyjnej lekturze, ów oczywisty — zdawałoby się — fakt, że sam programowy aspekt tej epistemologii nie mógłby zaistnieć, ani nie daje się ukazać i zrozumieć, bez zniekształcania jego historii, z pominięciem jego osadzenia w nurcie analiz teoriopoznawczych, w którym dokonania Leona Brunshwicga są ze wszech miar znaczące. Żeby ten fakt ukazać, trzeba się zabrać do zupełnie innego uprawiania historii epistemologii. Metodologiczne podwaliny pod to postulowane widzenie tego fragmentu historii nauki i historii filozofii zarazem zostały już dostatecznie wyartykułowane w samej epistemologii. Jest faktem, że zderza się to z ideologicznymi przesądzeniami jednych, spontaniczną, zdroworozsądkową świadomością metodologiczną innych czy wreszcie z ciśnie-

¹¹⁹ Ibid.

niem tradycji neopozytywistycznego wykluczenia historii nauki z wizji teoriopoznawczych rozwoju wiedzy. Oznacza to jednak wyłącznie potrzebę odesłania do lamusa przeżytków kultury umysłowej i postaw z zakresu historii epistemologii, w ramach których Leon Brunschvicg wciąż jest i musi być tylko „epistemologicznym niebytem”.

ZAMIAST ZAKOŃCZENIA

Powyższe uwagi, chociaż osadzone w pewnym szerszym zamyśle prowadzenia badań nad historią epistemologii, wskazały bezsprzecznie zaledwie część obrazu, jaki należałoby nakreślić, chcąc głębiej przeanalizować cały kompleks teoretycznych zależności między epistemologią Brunschvicga a koncepcjami Gonsetha czy Piageta, jeśli już nie sięgać równocześnie do takich kluczowych postaci francuskojęzycznej literatury epistemologicznej, jak Gaston Bachelard czy włoski „klasyk” epistemologii, niemniej zapoznany, jak Federigo Enriques¹²⁰. Chcąc otworzyć drogę do uznania, iż Brunschvicg zajmuje ważne miejsce w historii epistemologii współczesnej i w jej dążeniu do odnowy „ducha” racjonalizmu, uznaliśmy za celowy zabieg przybliżenia tych wątków rozważań autora *L'expérience humaine et la causalité physique*, które zaistniały już jako istotne punkty odniesienia w innych, znaczących koncepcjach „neoracjonalizmu”. Zabieg ten ma, rzecz jasna, swoje ograniczenia, lecz również — śmiem twierdzić — walory. Nie pozwala on, oczywiście, ukazać samej koncepcji Brunschvicga w jej strukturze wewnętrznej. Nie taka jednak miała być tu funkcja podjętych analiz i lektur. Z punktu widzenia zadań historii filozofii, odniesionych do refleksji nad losami epistemologii, pożytki z takiego podejścia, jak to zostało zaprezentowane, zdają się być — generalnie — dwa. Po pierwsze, jest to sposób na uzyskanie „klucza” do lektury wątku teorii poznania u Brunschvicga, włączającego ją w ciąg wariantów „programu badań” (w sensie Lakatosa) czy „strategii intelektualnej” (jak chce S. Toulmin). Klucza tego dostarczają przypadki „przedłużenia” epistemologicznego, jak mówi Piaget. Tu lektura i analiza immanentna Brunschvicga jest przygotowana szkicem sekwencji rozwojowej poszczególnych idei postbrunschvicgiańskich. Oczywiście, zadanie wykonania takiego szkicu jest ledwo podjęte. Drugi pożytek, jaki może płynąć z zaproponowanego sposobu lektur (prowadzących do Brunschvicga, zdaje się odnosić do zadania penetracji kultury umysłowej już zupełnie najnowszej, ostatniego pokolenia twórczych filozofów. Dzięki samemu choćby zestawieniu odmienności w „stylach” reagowania na Brunschvicga na jaw wychodzą najróżniejsze blokady intelektualne — tak czysto ideologiczne, jak i będące konsekwencją określonych nastaw-

¹²⁰ Por.: L. Witkowski, *Filozofia nauki...*; idem, *Przypadek Federigo Enriquesa...*

wień poznawczych. Może nawet ciekawsze od czysto destrukcyjnych podejść do Brunschvicga, jak u Althussera i Sève'a, są lektury przywiązane do innej tradycji filozoficznej. Zważmy bowiem, że kiedy Etienne Gilson prezentuje koncepcję Brunschvicga jako „idealizm” i „spirytualizm”, którego analiza „moralności sądów” powoduje wyłączenie problemów bytu i istnienia poza obręb filozofii — stwierdza potem bez niedomówień:

Trudno się dziwić, że współczesny egzystencjalizm francuski wyróżnia idealizm Brunschvicga jako prototyp filozofii, którą należy zniszczyć. Filozofia ta wyłącza ze spekulacji filozoficznej sam przedmiot egzystencjalizmu¹²¹.

Potwierdza się więc, w szczególności, że analiza recepcji dostarcza materiału mówiącego o „subiektywności recypienta” filozoficznego — i to zarówno tego, który podjął próbę konfrontacji intelektualnej, jak i takiego, który tego uczynić nie mógł z powodów zasadniczych dla własnej postawy filozoficznej.

O tym jednak, że odtworzenie znaczących momentów recepcji Brunschvicga może zwrotnie ułatwiać śledzenie wewnętrznej logiki jego koncepcji — niech świadczy jeszcze wskazanie dwóch momentów tej koncepcji, których wagę *explicite* podkreślił Gaston Bachelard, widząc w nich przejawy „racjonalizmu”, wyrażonego w *L'expérience humaine et la causalité physique*. Po pierwsze więc, Bachelard zwraca uwagę na następujący pogląd Brunschvicga:

...alternatywa idealizmu i realizmu odpowiada, bezsprzecznie, anachronicznemu postawieniu problemu. Niesie wyobrażenie już ukonstytuowanych w charakterze przedmiotów przedstawienia, mikroświata i makroświata. O nich to jedni powiedzą, że makroświat znajduje swe odbicie w mikroświecie, inni zaś — że jest on projekcją mikroświata. Lecz oba sformułowania są równo absurdalne. W ślad za idealizmem racjonalnym nie istnieje już „ja” przed „nie-ja”, jak też „nie-ja” przed „ja”, gdyż „ja” i „nie-ja” są dwoma wzajemnie splecionymi (*solidaires*) rezultatami tego samego procesu umysłowego¹²².

Komentując to Bachelard stwierdza: „Jakżeby lepiej powiedzieć, że umysłowość (*intelligence*) jest twórcza w dwójnasób, że wydaje dzieła i że przygotowuje do ludzkości emergencji!”¹²³. Idea emergencji ma tu dla Bachelarda oznaczać, iż owo „ja” jednostki i „nie-ja”, odniesione do świata poza nią, ciągle konstytuują się wzajemnie w procesie, w którym świat i ludzkość wyłaniają się, tworząc dopiero „wszechświat umy-

¹²¹ Por.: E. Gilson, T. Langan, A. A. Maurer, *Historia filozofii współczesnej. Od Hegla do czasów najnowszych*, PAX, Warszawa 1977, s. 297.

¹²² Por.: G. Bachelard, *L'engagement rationaliste*, PUF, Paris 1972, s. 176 (cyt. fragment zaczerpniętą Bachelard z: L. Brunschvicg, *L'expérience humaine...*, s. 611).

¹²³ *Ibid.*, s. 176.

słu”: uniwersum dostępne umysłowości ludzkiej, jak i umysłowość to uniwersum zdolną ogarnąć. Nie dziwi więc, że drugie z przytoczonych przez Bachelarda sformułowań Brunschvicga idzie w tym samym kierunku. Podkreślając bowiem „podwójny charakter działalności rozumu”, wyrażający wzajemnie sprzężony proces konstytuowania władzy sądenia i jej przedmiotu, Bachelard przywołuje stanowisko Brunschvicga, by wzmocnić wymowę ważnej tezy, iż „rozum absolutny i absolutna rzeczywistość — są to dwa pojęcia filozoficznie zbędne”. Powołany w tej kwestii fragment z *L'expérience...* brzmi następująco:

...poznanie ludzkie, to, co jest przedmiotem ludzkiego doświadczenia, zawdzięcza swą prawdę powiązaniu, jakie się ustanawia między racjonalnością a obiektywnością. Traci się z pola widzenia rzeczywisty przebieg, a nawet samo istnienie tego poznania, gdy się usiłuje odepchnąć od siebie „racjonalność” i „obiektywność”, tak, by udało się rozdzielić i przeciwstawić sobie podwójny byt „rozumu absolutnego” i „przedmiotu absolutnego”. Przeciwnie, posłaniem filozofa będzie śledzenie nie tylko w ich nieograniczonym postępie, lecz także w ich głębokiej współzależności, podwójnego stawania się (*devenir*) racjonalności i obiektywności¹²⁴.

Wydaje się, że nie można bardziej dobitnie wskazać na przełomowe dokonania Leona Brunschvicga dla współczesnego racjonalizmu niż — jak to zrobił Bachelard — zadając retoryczne pytanie, przywołujące trzy fundamentalne prace brunschvicgiańskie:

Jak mogą wciąż zdarzać się filozofowie, mówiący o ustalonych ramach umysłowości i rozumu, kiedy wszystkie rozdziały książki *Etapes de la philosophie mathématique* i książki *L'expérience humaine et la causalité physique* są ścisłym przykładem umysłowości, która się otwiera, umysłowości, która przebiega *Les âges de l'intelligence* z pragnieniem za każdym razem coraz większej dojrzałości?¹²⁵

Fakt, że te i inne prace Brunschvicga nie wchodzą w zakres kanonu lektur współczesnego filozofa nauki i historyka epistemologii, nie może być uzasadnieniem dla uproszczonych obrazów ewolucji refleksji teorio-poznawczej w filozofii europejskiej pierwszych dekad naszego stulecia. W ostatnich latach, na szczęście, następuje renesans zainteresowania koncepcjami epistemologicznymi zepchniętymi w niepamięć bądź na margines filozofii nauki lat pięćdziesiątych i późniejszych. Szeregiem własnych, skromnych studiów staram się od pewnego czasu zasugerować niestandardowy kierunek lektury fragmentu historii epistemologii, pozostającego wciąż w cieniu dominujących i nierzadko uprawiających hałaśliwą auto-reklame „szkół” i całych tradycji, nie tylko w Polsce. Napawa optymizmem stwierdzenie, że w podobnym kierunku, jak mój, idą w ostatnich latach — niezależnie — badania nad historią epistemologii europejskiej takich autorów włoskich, jak Mario Castellana, Gaspare Polizzi,

¹²⁴ Ibid., s. 174.

¹²⁵ Ibid., s. 175.

Pietro Redondi czy Carlo Vinti¹²⁶. Przeszkód intelektualnych i luk badawczych pozostało jednak na tym polu nadal niemało.

Wskażmy wreszcie na jeszcze jeden rys twórczości Brunschvicga, praktycznie nie podjęty w dotychczasowych studiach nad nią — dokonania Brunschvicga jako historyka filozofii. Każdy, jak można sądzić, filozof w różnym stopniu jest wręcz zmuszony do przeprowadzenia, na użytek własnej koncepcji, określonych studiów historiograficznych. O tym, że jakość tych studiów może być różna nawet u największych filozofów, zaświadczał Brunschvicg stwierdzając, iż „taki Kant sfabrykował z kartezjanizmu zjawę niezwykle podatną na łatwe obalenie”¹²⁷. Wskazywałem też na to, jak jakość ustaleń epistemologicznych Karla Poppera rozmija się z jego obrazem historii epistemologii, jaki sam upowszechnia i jaki jest powielany na znacznym obszarze literatury z filozofii nauki¹²⁸. Okazało się też, że wręcz „inny” Piaget wylania się z zabiegu odtwarzania jego więzi intelektualnej z koncepcją Brunschvicga, wbrew nawet jego admiratorom — obok psychologa i epistemologa z kart *Introduction à l'épistémologie génétique* zdaje się przebijać wręcz przykładowy historyk epistemologii, o nowatorskim metodologicznie podejściu, dotąd jako taki nieodczytany i niedoceniony. Warto przy tym podkreślić, że zarówno w pracach Gonsetha, jak i Piageta jest bogato udokumentowany fakt, iż Brunschvicg był dla nich również źródłem wiedzy i inspiracją w zakresie historii filozofii, dziejów nauki i historii filozoficznej refleksji nad nauką, zwłaszcza w odniesieniu do matematyki i fizyki. Pośrednictwo Brunschvicga w rozumieniu filozofii starożytnej przez Gonsetha i Piageta jest w ich pracach wyraźne, zwłaszcza w odniesieniu do Platona i Arystotelesa oraz szkoły pitagorejskiej. Główne źródło stanowi tu praca *Les étapes de la philosophie mathématique*¹²⁹. W zakresie historii matematyki Piaget szczególnie korzystał z ustaleń dotyczących Leibniza, uznając go za „wspaniałe interpretowanego przez Brunschvicga”¹³⁰. Podobnie Gonseth odwołuje się do analiz Brunschvicga dotyczących scholastyki i J. S. Milla¹³¹, a Piagetowi odwołania do analiz Brunschvicga służą do krytyki koncepcji Russella i Whiteheada. Rola Brunschvicga jako historyka filozofii pozostaje więc do podjęcia osobno.

¹²⁶ Por.: M. Castellana, *Epistemologia debole. Bachelard, Desanti, Raymond, Bertani*, Verona 1985; G. Polizzi, *Forme di sapere e ipotesi di traduzione. Materiali per una storia dell'epistemologia francese*, Angeli, Milano 1984; P. Redondi, op. cit.; C. Vinti, op. cit.

¹²⁷ Por.: L. Brunschvicg, *Préface*, [en:] G. Gurvitch, *Les tendances actuelles de la philosophie allemande*, Paris 1949, s. 4—5. Por.: L. Witkowski, *Filozofia nauki...*, s. 17.

¹²⁸ Por.: L. Witkowski, *Spór o Poppera (przeciw ograniczeniom metaepistemologicznego regionu popperyzmu)*, AUNC, *Filozofia* 5, Toruń 1981, s. 83—106.

¹²⁹ Por.: J. Piaget, *IEG*, vol. 1, s. 209, 222, 263—264, oraz F. Gonseth, *MR*, s. 189.

¹³⁰ Por.: J. Piaget, *IEG*, vol. 1, s. 128.

¹³¹ Por.: F. Gonseth, *MR*, s. 143—144, 189.

NEL CIRCOLO DI RICEZIONE DELL'EPISTEMOLOGIA
DI LEON BRUNSCHVICG

(Riassunto)

Il lavoro consta di cinque parti. Nell'introduzione l'autore considera il problema della ricezione nel contesto generale della storia della filosofia. Poi segue l'analisi di tutta una serie di casi che riflettono diversi stili e il clima della ricezione delle opere brunschvicghiane nel secondo dopoguerra. In particolare viene evidenziata l'opposizione tra la condanna totale del suo pensiero dovuta ad una lettura puramente ideologica da parte dei marxisti francesi (Sève, Althusser) e l'interpretazione da parte di Gilson, Bréhier e Berger, in senso „neo-spiritualista”; entrambe le interpretazioni eludono la specificità dei contesti epistemologici e per questo l'autore persegna una lettura imperniata proprio sullo sforzo di esplicitare in Brunshvicg una dimensione epistemologica in cui sono articolate le tesi per una successiva evoluzione della filosofia della scienza. Pertanto l'autore cerca poi di convalidare tale lettura sulla base della ricostruzione dei riferimenti espliciti a Brunshvicg nella filosofia della scienza di Ferdinand Gonseth e nell'epistemologia genetica di Jean Piaget.

Ci sono dei paragrafi dedicati all'analisi di ciascuno di questi autori; tenendo conto dei risultati nella sua analisi, l'autore focalizza tre punti rilevanti:

1. Il materiale citato ha evidenziato fino a che punto i diversi stili della ricezione di Brunshvicg sono illustrativi soprattutto della „soggettività dei recipienti”, i quali a causa dei loro pregiudizi teorici sono maldisposti alla lettura di un contesto teorico-cognitivo che non riconoscono e dunque non valorizzano.

2. L'utilizzazione degli esempi di letture (Piaget, Gonseth), che cercano di individuare i punti forti del programma brunshvicghiano, offre gli strumenti critici per una lettura interna che ricostruisca i nuclei (in senso lakatosiano) epistemologici di tale concezione e della sua posizione nel quadro della strategia della ricostruzione dei programmi di ricerca. L'autore considera questo elemento fondamentale per un adeguato chiarimento della vicenda dell'epistemologia del '900.

3. Per ultimo, c'è un'attenzione di ritrovare in Piaget nelle sue analisi filosofiche un tentativo metodologicamente riuscito per scrivere una storia dell'epistemologia, già negli anni '40, in accordo con una strategia lakatosiana dei programmi di ricerca concepita solo più tardi. Grazie all'approccio di Piaget, che riteneva le idee di Brunshvicg essere alla base del cosiddetto „prolungamento teorico”, la concezione di quest'ultimo è definita come un'importante anello di sviluppo nel programma dell'epistemologia genetica.

Il presente lavoro è il primo tentativo in Polonia dopoguerra di intraprendere una riflessione sulla concezione di Brunshvicg, ed è considerato solo un punto di partenza per la realizzazione di un più ampio programma di ricerca che mira alla ricostruzione e al confronto tra diversi aspetti di tale concezione come una condizione indispensabile per successive correzioni e completamenti. Nello stesso tempo la vicenda intorno alle tesi di Brunshvicg, con la sua posizione intellettuale dominante in certi ambienti e periodi fino alla sua completa messa da parte, rappresenta un importante punto di riferimento per la riflessione sulla cultura filosofica in Europa del dopoguerra e sugli aspetti negativi dovuti all'influenza del neopositivismo, del marxismo e dell'esistenzialismo per le problematiche teorico-cognitive.

Traduzione: Lech Witkowski, Mario Castellana